N. 9.—1863. Четвергъ.—Czwartek. 31 Января. 31 Stycznia.

ВИЛЕНСКІЙ ВѢСТНИКЪ
KURYER WILEŃSKI

Выходитъ по Вторникамъ, Четвергамъ и Субботамъ.

Wychodzi we Wtorki, Czwartki i Soboty.

Часть Оффиціальная.

С.-Петербургъ, 27 Января.

ВЫСОЧАЙШЕЕ ПОВЕЛѢНІЕ.

Объ участіи и содѣйствіи городскихъ и сельскихъ обществъ, при охраненіи цѣлости желѣзныхъ дорогъ и телеграфныхъ линій въ западныхъ губерніяхъ имперіи. Въ засѣданіи комитета министровъ 22-го сего января слушанъ внесенный, по Высочайшему повелѣнію, министромъ внутреннихъ дѣлъ проэктъ временныхъ правилъ объ участіи и содѣйствіи городскихъ и сельскихъ обществъ при охраненіи цѣлости желѣзныхъ дорогъ и телеграфныхъ линій въ западныхъ губерніяхъ имперіи. Выслушавъ, во исполненіе Высочайшей ЕГО ИМПЕРАТОРСКАГО ВЕЛИЧЕСТВА воли, настоящее дѣло, въ присутствіи предсѣдательствующаго въ совѣтѣ главнаго общества желѣзныхъ дорогъ генералъ-адъютанта графа Баранова, комитетъ, признавая пользу мѣръ предначертанныхъ министромъ внутреннихъ дѣлъ, вмѣстѣ съ тѣмъ признавалъ необходимымъ, сверхъ обнародованія настоящихъ правилъ посредствомъ указовъ правительствующаго сената: а) дать симъ правиламъ всевозможную гласность, объявленіемъ и выставкою оныхъ вездѣ, гдѣ признано будетъ нужнымъ, какъ на русскомъ, такъ и на мѣстныхъ нарѣчіяхъ; и б) къ объявленіямъ симъ присовокуплять, для всеобщаго свѣдѣнія, выписку подлежащихъ статей уложенія о наказаніяхъ за нарушеніе правилъ о желѣзныхъ дорогахъ и уставовъ телеграфныхъ. Вслѣдствіе сего, комитетъ полагалъ: проэктъ означенныхъ временныхъ правилъ поднесть на Высочайшее ЕГО ИМПЕРАТОРСКАГО ВЕЛИЧЕСТВА благоусмотрѣніе. На журналѣ комитета послѣдовала, въ 23-й день января 1863 года, Собственноручная ЕГО ИМПЕРАТОРСКАГО ВЕЛИЧЕСТВА резолюція: „*Исполнить. Вмѣстѣ съ тѣмъ сообщить правила сіи, чрезъ министра статсъ-секретаря царства польскаго, Его Высочеству Намѣстнику, для примѣненія ихъ, по его усмотрѣнію и въ царствѣ.*"

ВРЕМЕННЫЯ ПРАВИЛА

ОБЪ УЧАСТІИ И СОДѢЙСТВІИ, КАКЪ ГОРОДСКИХЪ И СЕЛЬСКИХЪ ОБЩЕСТВЪ, ТАКЪ И МѢСТНЫХЪ ОБЫВАТЕЛЕЙ, ВСѢХЪ ВООБЩЕ СОСЛОВІЙ, ПРИ ОХРАНЕНІИ ЦѢЛОСТИ ЖЕЛѢЗНЫХЪ ДОРОГЪ И ТЕЛЕГРАФНЫХЪ ЛИНІЙ ВЪ ЗАПАДНЫХЪ ГУБЕРНІЯХЪ ИМПЕРІИ.

§ 1. Всѣмъ городскимъ и сельскимъ обществамъ, равно мѣстнымъ обывателямъ всѣхъ вообще сословій, вмѣняется въ обязанность оказывать содѣйствіе къ охраненію безопасности и цѣлости телеграфныхъ линій, проведенныхъ чрезъ принадлежащія означеннымъ обществамъ и обывателямъ земли, или близкихъ къ этимъ землямъ.

§ 2. Содѣйствіе, возлагаемое на обязанность городскихъ и сельскихъ обществъ и мѣстныхъ обывателей всѣхъ вообще сословій, должно быть ими оказываемо въ той мѣрѣ, въ какой оказаніе онаго возможно, сообразно съ протяженіемъ линій желѣзныхъ дорогъ и телеграфныхъ сообщеній, разстояніемъ ихъ отъ мѣстъ поселенія и степенью населенности разныхъ мѣстностей, безъ излишняго отягощенія обществъ.

§ 3. Сіе содѣйствіе должно заключаться во 1-хъ, въ немедленномъ извѣщеніи ближайшихъ чиновъ управленія желѣзныхъ дорогъ и телеграфныхъ линій, о всѣхъ замѣченныхъ поврежденіяхъ желѣзнаго пути, телеграфныхъ столбовъ или проведенныхъ по онымъ проволокъ; во 2-хъ, въ предупрежденіи покушеній постороннихъ лицъ производить вышеупомянутыя поврежденія, или же, буде эти покушенія сопровождаются насиліемъ и остановлены быть не могутъ, въ скорѣйшемъ по возможности извѣщеніи о томъ ближайшихъ чиновъ управленія желѣзныхъ дорогъ и телеграфныхъ линій по принадлежности; въ 3-хъ, въ оказаніи означеннымъ чинамъ, по мѣрѣ возможности, помощи при исправленіи поврежденій. Сія помощь впрочемъ не требуется отъ жителей поселеній, находящихся въ разстояніи болѣе 10-ти верстъ отъ мѣста поврежденія, за исключеніемъ случаевъ, когда на 10-верстномъ разстояніи вовсе нѣтъ поселеній.

§ 4. Ближайшій надзоръ за исполненіемъ со стороны городскихъ и сельскихъ обществъ изъясненныхъ въ предшедшихъ статьяхъ обязанностей и ближайшая за то отвѣтственность возлагается на городскія и сельскія начальства.

§ 5. Общества и мѣстные обыватели не обязываются содержать отъ себя постоянные при желѣзныхъ дорогахъ и телеграфныхъ линіяхъ караулы или наряжать разъѣзды или обходы; но на каждомъ лежитъ отдѣльно обязанность, въ случаяхъ, въ § 3 опредѣленныхъ, исполнять постановленныя въ ономъ правила.

§ 6. При оказаніи на основаніи пункта 3-го § 3-го въ особыхъ случаяхъ, помощи чинамъ

Częsc Urzędowa.

St. Petersburg, 27 stycznia.

NAJWYŻSZE ROZKAZY.

O uczęstnictwie i współdziałaniu gmin miejskich i wiejskich, przy czuwaniu nad całością dróg żelaznych i linij telegraficznych w zachodnich gubernjach Cesarstwa. Na posiedzeniu komitetu ministrów d. 22 b. m. stycznia wysłuchany był wniesiony z Najwyższego rozkazu, przez ministra spraw wewnętrznych projekt czasowych prawideł o uczęstnictwie i współdziałaniu gmin miejskich i wiejskich przy czuwaniu nad całością dróg żelaznych i linij telegraficznych w zachodnich gubernjach Cesarstwa. Wysłuchawszy, zadość Najwyższéj woli JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, niniejszy wniosek w obecności prezydującego w radzie głównego towarzystwa dróg żelaznych, jenerał adjutanta Baranowa, komitet uznając za pożyteczne środki skreślone przez ministra spraw wewnętrznych, łącznie z tem uznał za konieczne, oprócz ogłoszenia niniejszych prawideł w ukazach rządzącego senatu: a) dać tym prawidłom, jak największy rozgłos, przez objawienie i wywieszenie ich wszędzie, gdzie się okaże potrzeba, tak w ruskiem, jak i w miejscowych narzeczach; i b) do ogłoszeń tych dodawać wyciąg właściwych artykułów kodeksu karnego za naruszenie przepisów o kolejach żelaznych i prawideł telegraficznych. W skutek tego komitet uchwalił: projekt pomienionych prawideł czasowych przedstawić do Najwyższéj JEGO CESARSKIEJ MOŚCI uwagi. *Na dzienniku komitetu nastała d. 23* stycznia 1863 roku, własnoręczna JEGO CESARSKIEJ MOŚCI rezolucja: Wypełnić. Jednocześnie przesłać te prawidła przez ministra sekretarza stanu Królestwa Polskiego, Jego Wysokości Namiestnikowi, dla zastosowania ich wedle uwagi i do Królestwa."

CZASOWE PRAWIDŁA

O UCZĘSTNICTWIE I WSPÓŁDZIAŁANIU TAK MIEJSKICH I WIEJSKICH GMIN, JAKO TEŻ I MIEJSCOWYCH OBYWATELI WSZYSTKICH W OGÓLNOŚCI STANÓW PRZY CZUWANIU NAD CAŁOŚCIĄ DRÓG ŻELAZNYCH I LINIJ TELEGRAFICZNYCH W ZACHODNICH GUBERNJACH CESARSTWA.

§ 1. Wkłada się na obowiązek wszystkich gmin miejskich i wiejskich, jak również miejscowych obywateli wszystkich w ogóle stanów, okazywać pomoc dla ochrony bezpieczeństwa i całości linij telegraficznych, przeprowadzonych przez należące do pomienionych gmin i obywateli grunta, lub przez sąsiednie im ziemie.

§ 2, Pomoc, włożona na obowiązek gmin miejskich i wiejskich i miejscowych obywateli wszystkich stanów w ogóle, powinna być okazywana przez nich w miarę możności, odpowiednio długości linij dróg żelaznych i telegraficznych, odległości ich od miejsc zamieszkałych, i stopnia zaludnienia rozmaitych miejscowości, bez zbytecznego obciążenia gmin.

§ 3. Ta pomoc powinna się zawierać naprzód w niezwłócznem oznajmieniu najbliższym urzędnikom kolei żelaznych i linij telegraficznych, o wszelkich uszkodzeniach kolei żelaznéj, słupów telegraficznych lub przeciągniętych przez one drutów; powtóre, w zapobieżeniu zamiarom osób postronnych uskutecznienia powyższych uszkodzeń, albo zaś, jeżeli tym zamiarom towarzyszy gwałt i spełnienie ich wstrzymanem być nie może, w najprędszem ile możności, zawiadomieniu o tém właściwych urzędników zarządu kolei żelaznych i linij telegraficznych; po 3-cie w okazaniu pomienionym urzędnikom w miarę możności pomocy przy naprawie uszkodzeń. Pomocy tej zresztą niewymaga się od mieszkańców wsi znajdujących się w odległości większej niż 10-ciu wiorst od miejsca uszkodzenia, z wyjątkiem wypadków, kiedy na 10-cio wiorstowej przestrzeni nie ma zupełnie osad zamieszkałych.

§ 4. Najbliższy nadzor nad spełnieniem, ze strony gmin miejskich i wiejskich, wyłuszczonych w artykułach poprzedzających obowiązków, i najbliższa za to odpowiedzialność wkłada się na miejskie i wiejskie zwierzchności.

§ 5. Gromady i obywatele miejscy nie są obowiązani utrzymywać od siebie stałych przy drogach żelaznych i linjach telegraficznych szyldwachów lub utrzymywać objazdy lub obchody; lecz na każdym oddzielnie cięży obowiązek w wypadkach § 3 przewidzianych, wypełniać wskazane w onym przepisy.

§ 6. Przy okazywaniu na mocy punktu 3-go § 3, w szczególnych wydarzeniach, pomocy u-

---

ОБЗОРЪ РАБОТЪ ПО ПРЕОБРАЗОВАНІЮ СУДЕБНОЙ ЧАСТИ ВЪ РОССІИ.

(Окончаніе. См. N. 8.)

7) Какъ для точнаго и успѣшнаго окончанія всего вообще поручаемаго коммиссіи дѣла, особенно по составленію проектовъ, касающихся судоустройства, ей необходимо имѣть въ виду свѣдѣнія о составѣ, кругѣ дѣйствій и дѣлопроизводствѣ различныхъ судебныхъ мѣстъ, то предоставить государственному секретарю войти въ соглашеніе съ министромъ юстиціи о доставленіи въ коммиссію всѣхъ тѣхъ свѣдѣній и данныхъ, кои симъ министерствомъ могутъ быть собраны и кои коммиссіи будутъ дѣйствительно необходимы. 8) Поручить государственному секретарю основныя положенія преобразованія судебной части, сообщить главнымъ начальствамъ кавказскаго и закавказскаго края, обѣихъ частей Сибири, Войска-Донскаго и вообще тѣхъ губерній и областей, кои управляются не по общему положенію, и спросить мнѣнія ихъ, какія измѣненія и пополненія въ общихъ для имперіи основныхъ положеніяхъ необходимо сдѣлать при примѣненіи оныхъ къ судебнымъ учрежденіямъ, симъ главнымъ начальствамъ подвѣдомственнымъ. Отзывы ихъ, по надлежащемъ соображеніи въ той-же коммиссіи и по истребованіи мнѣній главноуправляющаго вторымъ отдѣленіемъ и министра юстиціи, внесть, установленнымъ порядкомъ, куда будетъ слѣдовать. 9) Предоставить главноуправляющему вторымъ отдѣленіемъ принять мѣры къ скорѣйшему, по возможности, составленію и внесенію въ государственный совѣтъ проектовъ: а) устава о преступленіяхъ и проступкахъ, подлежащихъ вѣдомству мировыхъ судей; б) постановленія о несостоятельности лицъ неторговаго званія и о посредническихъ коммиссіяхъ, и в) положенія объ устройствѣ нотаріальной части съ тѣмъ, чтобы проекты сіи, по поступленіи ихъ въ государственный совѣтъ, были переданы въ коммиссію, для надлежащаго соображенія при составленіи ею проектовъ уставовъ судопроизводста и судоустройства, и 10) коммиссіи о ходѣ порученныхъ ей работъ представлять періодическія свѣдѣнія, чрезъ государственнаго секретаря, соединеннымъ департаментамъ законовъ и гражданскихъ дѣлъ государственнаго совѣта, испрашивая ихъ разрѣшенія въ тѣхъ случаяхъ, когда по ходу дѣлъ встрѣтится въ томъ надобность. Внесеніе дѣлъ и работъ коммиссіи изъ соединенныхъ департаментовъ въ общее собраніе государственнаго совѣта и представленіе ихъ на Высочайшее утвержденіе должно быть учреждено на общемъ основаніи.

Въ то-же время послѣдовало особое Высочайшее повелѣніе, которымъ опредѣленъ составъ и кругъ дѣйствія коммиссіи, учрежденной для составленія проектовъ законоположеній по судебной части. Въ немъ предписано: коммиссію эту составить изъ членовъ-редакторовъ, занимавшихся составленіемъ всѣхъ предварительныхъ соображеній о главныхъ началахъ судебнаго преобразованія, а именно: состоящаго при государственной канцеляріи тайнаго совѣтника Плавскаго, поручивъ ему предсѣдательствовать во всѣхъ собраніяхъ коммиссіи въ тѣхъ случаяхъ, когда государственный секретарь не будетъ лично предсѣдательствовать въ нихъ, оберъ-прокурора общаго собранія московскихъ департаментовъ сената Буцковскаго, исправлявшаго должность статсъ-секретаря государственнаго совѣта (нынѣ товарища министра юстиціи) Стояновскаго, исправляющаго должность статсъ-секретаря государственнаго совѣта Заруднаго, оберъ-секретаря общаго собранія московскихъ департаментовъ сената Побѣдоносцева, московскаго губернскаго прокурора Равинскаго, помощниковъ статсъ-секретарей государственнаго совѣта Шубина, Есиповича и Любимова, экспедитора государственной канцеляріи Вилинбахова, поручивъ ему управленіе дѣлопроизводствомъ коммиссіи, и секретаря при предсѣдателѣ департамента законовъ государственнаго совѣта Желтухина. Въ этомъ составѣ коммиссію открыть немедленно, но если-бы впослѣдствіи оказалось, что означенныхъ редакторовъ недостаточно и что для нѣкоторыхъ частей работъ было-бы полезно употребить еще другихъ редакторовъ, то объ этомъ государственному секретарю, въ свое время, по надлежащемъ съ кѣмъ слѣдуетъ сношеніи, войти съ особымъ докладомъ къ Его Императорскому Величеству. Въ коммиссіи изъ поименованныхъ выше членовъ образовать три редакціонныя отдѣленія: одно по судоустройству, другое по уголовному судопроизводству и третье по судопроизводству гражданскому. Распредѣленіе членовъ-редакторовъ по отдѣленіямъ предоставить самой коммиссіи, съ разрѣшенія государственнаго секретаря. Работы редакціонныхъ отдѣленій, по мѣрѣ окончанія ихъ, вносить частями въ общее собраніе коммиссіи для повѣрки и разсмотрѣнія. Это общее собраніе образовать изъ всѣхъ членовъ-редакторовъ, изъ чиновниковъ, кои будутъ назначены отъ II отдѣленія, министерства юстиціи и тѣхъ вѣдомствъ, участіе коихъ будетъ признано необходимымъ по дѣламъ коммиссіи, и наконецъ изъ другихъ лицъ, преимущественно юристовъ, замѣчанія коихъ могутъ принести пользу при предварительномъ обсужденіи работъ редакторовъ, и кои будутъ, съ разрѣшенія государственнаго секретаря, приглашены въ засѣданія коммиссіи. Къ участію въ засѣданіяхъ коммиссіи, призвать также нѣкоторыхъ предсѣдателей или товарищей предсѣдателей судебныхъ палатъ, предсѣдателей коммерческихъ судовъ и прокуроровъ. Въ отношеніи сихъ лицъ государственному секретарю, въ свое время, по соглашеніи съ министромъ юстиціи и другими вѣдомствами, войти съ особымъ докладомъ къ ГОСУДАРЮ ИМПЕРАТОРУ. Порядокъ работъ и всѣ вообще подробности внутренняго устройства коммиссіи опредѣлить по ея ближайшему усмотрѣнію, съ утвержденія государственнаго секретаря; переписку-же по коммиссіи производить черезъ отдѣленіе законовъ государственной канцеляріи.

Вслѣдствіе сего, въ составъ этой коммиссіи назначены были отъ II отдѣленія собственной Его Величества канцеляріи: тайный совѣтникъ Бревернъ, дѣйствительные статскіе совѣтники Бычковъ и Даневскій и надворный совѣтникъ Перетцъ.

Затѣмъ, по мѣрѣ усиленія работъ, къ упомянутому первоначальному составу коммиссіи

управленія желѣзныхъ дорогъ и телеграфныхъ линій, общества и мѣстные обыватели получаютъ вознагражденіе, по современнымъ мѣстнымъ цѣнамъ, за всѣ работы и поставленные или отпущенные ими матеріалы.

§ 7. Если послѣ какого-либо поврежденія желѣзныхъ дорогъ или телеграфныхъ линій окажется, что оное было извѣстно кому-либо изъ членовъ общества или изъ мѣстныхъ обывателей, но ближайшіе члены подлежащаго управленія о томъ не были увѣдомлены, то съ каждаго изъ виновныхъ взыскивается штрафъ въ размѣрѣ 10-ти рублей.

Примѣчаніе. Наложеніе означеннаго штрафа производится административнымъ порядкомъ. При семъ общество отвѣтствуетъ за немедленную уплату штрафа каждымъ изъ своихъ членовъ.

§ 8. Если будетъ обнаружено, что кто-либо изъ членовъ общества или мѣстныхъ обывателей не только не исполнилъ обязанностей въ § 3 означенныхъ, но еще старался сокрыть слѣды умышленно учиненнаго поврежденія или виновныхъ въ учиненіи онаго лицъ, то онъ подвергается за сіе отвѣтственности какъ участникъ преступленія, на основаніи общихъ постановленій.

§ 9. Если будетъ несомнѣнно доказано, что въ какомъ либо обществѣ или между мѣстными обывателями заранѣе было общеизвѣстно предстоявшее покушеніе повредить желѣзную дорогу или телеграфную линію, и члены общества или обыватели, о томъ извѣстившіеся не только не воспротивились покушенію но и не предупредили о семъ своевременно начальства, по принадлежности, то, кромѣ взысканія съ виновныхъ по законамъ, всѣ издержки на исправленіе поврежденій обращаются на счетъ общества или обывателей, по принадлежности.

§ 10. Установленные дѣйствующимъ нынѣ уложеніемъ о наказаніяхъ уголовныхъ и исправительныхъ законы относительно нарушенія правилъ о желѣзныхъ дорогахъ и уставовъ телеграфныхъ остаются въ своей силѣ. Опредѣленныя въ 1,632 ст. уложенія о наказаніяхъ уголовныхъ и исправительныхъ наказанія за умышленное поврежденіе телеграфныхъ сообщеній; для совершенія или способствованія совершенію государственныхъ преступленій, распространяются и на лица виновныя въ умышленномъ поврежденіи желѣзныхъ дорогъ и мостовъ съ вышеозначенною цѣлію.

Указомъ Н а ш и м ъ, даннымъ правительствующему сенату 10 марта 1862 года, Мы признали необходимымъ преобразовать цензурное управленіе и повелѣли: главное управленіе цензуры упразднить и возложить на министерство внутреннихъ дѣлъ наблюденіе, чтобъ въ произведеніяхъ печати не появлялось ничего противнаго цензурнымъ правиламъ. Для исполненія сей обязанности переданы были въ это министерство члены и чиновники особыхъ порученій главнаго управленія цензуры и суммы, которыя слѣдовали на ихъ содержаніе. Въ то же время, по повелѣнію Н а ш е м у составлена была подъ предсѣдательствомъ статсъ-секретаря князя Оболенскаго особая коммиссія для пересмотра, измѣненія и дополненія постановленій по дѣламъ книгопечатанія. Нынѣ сія коммиссія окончила возложенный на нее трудъ, составивъ проэктъ новаго устава о книгопечатаніи, и Мы, находя удобнѣйшимъ въ настоящее время какъ наблюденіе за произведеніями печати, такъ самое управленіе цензурою и окончательное устройство цензурной части возложить на министерство внутреннихъ дѣлъ, повелѣваемъ:

1. Цензурные комитеты: с.-петербургскій, московскій, рижскій, виленскій, кіевскій, одесскій, комитетъ цензуры иностранной въ С.-Петербургѣ и отдѣльныхъ цензоровъ въ Казани, Ревелѣ и Дерптѣ изъ министерства народнаго просвѣщенія передать въ министерство внутреннихъ дѣлъ, въ вѣдѣніе котораго отпускать также, съ 1-го марта текущаго года, изъ подлежащихъ источниковъ, суммы, назначенныя на содержаніе поименованныхъ учрежденій штатами и особыми Нашими повелѣніями.

2. Попечителей учебныхъ округовъ уволить отъ предсѣдательства въ цензурныхъ комитетахъ.

3. Составленный коммиссіею проэктъ устава о книгопечатаніи передать министру внутреннихъ дѣлъ, предоставивъ ему составить, по его усмотрѣнію, предположеніе объ устройствѣ цензурной части во ввѣренномъ ему управленіи.

и 4. Затѣмъ всѣ частныя распоряженія, относящіяся до передачи какъ означенныхъ учрежденій, такъ и дѣлъ оныхъ изъ министерства народнаго просвѣщенія въ министерство внутреннихъ дѣлъ, предоставить взаимному соглашенію статсъ-секретарей Валуева и Головнина, съ испрошеніемъ въ надлежащихъ случаяхъ Нашего разрѣшенія въ установленномъ порядкѣ.

Правительствующій сенатъ не оставитъ сдѣлать по сему надлежащее распоряженіе.

На подлинномъ Собственною ЕГО ИМПЕРАТОРСКАГО ВЕЛИЧЕСТВА рукою написано:

„АЛЕКСАНДРЪ.“

Въ С.-Петербургѣ, 14-го января 1863 года.

О распредѣленіи натуральной дорожной повинности въ помѣщичьихъ имѣніяхъ. Въ отвращеніе затрудненій, возникшихъ, относительно отправленія крестьянами временно-обязанными и собственниками натуральной дорожной повинности, Высочайше утвержденнымъ, 7-го сего января, положеніемъ соединеннаго присутствія главнаго комитета объ устройствѣ сельскаго состоянія и департаментовъ законовъ и государственной экономіи государственнаго совѣта, постановлено: Руководствоваться, впредь до пересмотра устава о земскихъ повинностяхъ, дѣйствующими о сей повинности постановленіями (уст. о зем. пов. ст. 191—199, уст. пут. сообщ. ст. 752—788), и на семъ основаніи: 1. Оставить на обязанности временно-обязанныхъ крестьянъ исполненіе, по наряду, личныхъ работъ, нужныхъ для устроенія и исправнаго содержанія грунтовыхъ почтовыхъ, торговыхъ и военныхъ дорогъ, а равно естественныхъ бичевниковъ. 2. Отпускъ лѣсныхъ матеріаловъ, необходимыхъ для устроенія и содержанія мостовъ и гатей на

rzędnikom zarządu drogi żelaznej i linij telegraficznych, gromady i obywatele miejscowi otrzymują wynagrodzenie podług cen owoczesnych miejscowych, za wszelkie roboty oraz dostawione lub wydane materjały.

§ 7. Jeżeli po jakiémkolwiek uszkodzeniu dróg żelaznych, lub linij telegraficznych pokaże się, że takowe było wiadomém komukolwiek z członków towarzystwa lub z miejscowych obywateli, lecz najbliżsi członkowie należytego zarządu niebyli o tém zawiadomieni, to od każdego z winnych pobiera się kary do wysokości 10-u r.

U w a g a. Rzeczone osztrafowanie odbywa się koleją administracyjną. Przy tem towarzystwo odpowiada za niezwłóczną opłatę sztrafu przez każdego ze swych członków.

§ 8. Jeżeli będzie dowiedziono, iż ktokolwiek z członków towarzystwa lub miejscowych obywateli nietylko niewypełnił obowiązków w § 3 wskazanych, ale jeszcze skarał się ukryć ślady umyślnie uczynionego uszkodzenia, lub winnych w tém osób, to takowy pociąga się do odpowiedzialności jak wspólnik przestępstwa, na mocy ogólnych postanowień.

§ 9. Jeżeli będzie niewątpliwie dowiedziono, iż w jakiémkolwiek towarzystwie lub pomiędzy obywatelami miejscowymi, zawczasu już był wiadomy zamiar uszkodzenia drogi żelaznej, lub linji telegraficznej, i członkowie towarzystwa lub obywatele, wiedząc o tém, nietylko że się nie sprzeciwiali temu zamiarowi, ale też nawet w swoim czasie nie uprzedzili władzy właściwéj, to oprócz kary nad winnymi według prawa, wszystkie wydatki na reparację uszkodzenia, zaliczają się na rachunek towarzystwa lub obywateli właściwych.

§ 10. Postanowione w obecnie obowiązującym kodeksie kar kryminalnych i poprawczych przepisy względem przekroczenia prawideł o kolejach żelaznych, oraz ustaw telegrafów, pozostają w swej mocy. Określone w art. 1632 kodeksu kar kryminalnych i poprawczych, kary za umyślne uszkodzenie linij telegraficznych, celem popełnienia lub pomocy do popełnienia zbrodni stanu, rozciągają się i na osoby obwinione w umyślném uszkodzeniu dróg żelaznych i mostów w wyż wzmiankowanym celu.

Ukazem Naszym danym rządzącemu senatowi dnia dziesiątego marca 1862 roku przyznaliśmy niezbędność zreformowania zarządu cenzury i rozkazaliśmy główny zarząd cenzury zwinąć, a polecić ministerjum spraw wewnętrznych przestrzeganie, aby w produkcjach prasy nie wychodziło nic przeciwnego przepisom cenzury. Celem wykonania tego obowiązku odesłani byli do tegoż ministerjum członkowie i urzędnicy dla szczególnych poleceń głównego zarządu cenzury, oraz summy potrzebne na ich utrzymanie. Jednocześnie też z rozkazu Naszego uformowana została pod prezydencją sekretarza stanu księcia Obolenskiego osóbna komissja dla przejrzenia, odmiany i dopełnienia postanowień w sprawach prassy. Obecnie komissja ta ukończyła włożoną nań pracę, ułożywszy projekt nowéj ustawy o prassie i My, znajdując właściwszém w czasie obecnym, tak przestrzeganie za produkcjami prassy, jako też sam zarząd cenzury oraz ostateczne urządzenie wydziału cenzury oddać do ministerjum spraw wewnętrznych, rozkazujemy:

1. Komitety cenzury: petersburgski, moskiewski, ryzki, wileński, kijowski, odesski, komitet cenzury zagranicznéj w Petersburgu i oddzielnych cenzorów w Kazaniu, Rewlu i Dorpacie, z ministerjum oświecenia oddać do ministerjum spraw wewnętrznych, dokąd też wydawać od 1-go marca roku bieżącego z właściwych źródeł, summy przeznaczone na utrzymanie rzeczonych instytucij przez etaty i osóbne Nasze rozkazy.

2. Kuratorów okręgów naukowych uwolnić od prezydencji w komitetach cenzury.

3. Ułożony przez komissję projekt ustawy o prassie, oddać ministrowi spraw wewnętrznych, dozwalając mu podług uznania ułożyć projekt o urządzeniu wydziału cenzury w powierzonym mu zarządzie.

i 4. Następnie wszelkie szczegółowe rozporządzenia, dotyczące oddania tak rzeczonych instytucij, jako też i spraw onych z ministerjum oświecenia, do ministerjum spraw wewnętrznych, zostawić zobopólnemu porozumieniu się sekretarzy stanu Wałujewa i Gołownina, z wyjednaniem w danych razach Naszego rozwiązania koleją ustanowioną.

Rządzący senat nie omieszka uczynić w tém należytego rozporządzenia.

Na oryginale Własną JEGO CESARSKIEJ MOSCI ręką napisano:

„ALEKSANDER“.

W S. Petersburgu, 14-go stycznia 1863 roku.

O r o z d z i e l e n i u n a t u r a l n é j p o w i n n o ś c i d r o g o w é j w d o b r a c h o b y w a t e l s k i c h. Dla uchylenia trudności, wynikających względem odbywania przez włościan czasowo-obowiązkowych i właścicieli naturalnéj drogowéj powinności, Najwyżéj zatwierdzoną 7-go bieżącego stycznia decyzją połączonego urzędu głównego o urządzeniu wiejskiego stanu i departamentów praw, jako też ekonomji rady państwa, postanowiono: Przewodniczyć się aż do przejrzenia ustawy o powinnościach ziemskich istniejącemi względem téjże powinności postanowieniami (ust. o ziem. pow. art. 191—199, ust. dróg i kom. mun. art. 752—788); na téj zasadzie: 1) Zostawić na obowiązku włościan czasowo-obowiązkowych wykonanie według przeznaczenia, robót osobistych, potrzebnych dla urządzenia i należytego utrzymania, gruntowych, pocztowych, handlowych i wojskowych dróg; tudzież naturalnych ścieżek nadbrzeżnych. 2) Wydawanie materjałów leśnych, koniecznych dla urządzenia mostów i barjer na rzeczonych dro-

---

разновременно присоединяемы были, съ Высочайшаго утвержденія, новые члены-редакторы, а именно: исправляющій должность статсъ-секретаря въ государственномъ совѣтѣ Зубовъ, состоящій въ должности директора департамента министерства юстиціи баронъ Врангель, помощникъ юрисконсульта при министерствѣ юстиціи Книримъ, предсѣдатели: с.-петербургской уголовной палаты Ковалевскій и курской гражданской Шечковъ, могилевскій губернскій прокуроръ Поповъ, товарищи предсѣдателей гражданскихъ палатъ: екатеринославской Вуринъ и новогородской Принцъ, начальники отдѣленій: суднаго въ министерствѣ государственныхъ имуществъ Репинскій и хозяйственнаго въ министерствѣ иностранныхъ дѣлъ Крейтеръ, и профессоръ училища правовѣдѣнія Утинъ.

Коммиссія приступила къ занятіямъ тотчасъ по обнародованіи основныхъ положеній судебной реформы. Засѣданія ея продолжаются теперь непрерывно, и въ настоящее время, сколько намъ извѣстно, весьма значительная часть работъ ею уже подготовлена.

Въ числѣ разныхъ работъ, составляя общій планъ постепеннаго введенія въ дѣйствіе всего вообще преобразованія судебной части, коммиссія признала нужнымъ начертать особыя соображенія о составѣ двухъ судебныхъ округовъ, с.-петербургскаго и московскаго, съ тою цѣлію, чтобы введеніе въ этихъ округахъ новаго преобразованія тотчасъ по утвержденіи всѣхъ законоположеній не встрѣтило затрудненій и препятствій. Но для правильнаго начертанія этихъ соображеній, коммиссіи необходимо было имѣть самыя подробныя свѣдѣнія не только о настоящей дѣятельности разныхъ судебныхъ учрежденій въ тѣхъ губерніяхъ, кои могутъ войти въ составъ двухъ означенныхъ выше округовъ, но и о числѣ тѣхъ дѣлъ въ полицейскихъ учрежденіяхъ, которыя должны будутъ изъ вѣдомства полиціи перейти въ вѣдомство суда. Посему, для собранія означенныхъ свѣдѣній на мѣстѣ, командированы, по Высочайшему повелѣнію, члены-редакторы коммиссіи: дѣйствительный статскій совѣтникъ Ковалевскій въ губерніи, которыя войдутъ въ составъ с.-петербургскаго, а статскій совѣтникъ Равинскій въ губерніи, которыя войдутъ въ составъ московскаго судебныхъ округовъ. Мѣстныя власти означенныхъ губерній получили отъ своихъ начальствъ предписанія оказывать командированнымъ лицамъ всевозможное содѣйствіе къ успѣшному исполненію возложеннаго на нихъ порученія.

Кромѣ того, имѣя въ виду, что съ учрежденіемъ мировыхъ судей къ нимъ должны перейти и нѣкоторыя обязанности нынѣшнихъ мировыхъ посредниковъ и что учрежденіе мировыхъ судей предполагается ввести въ концѣ 1863 или въ началѣ 1864 года, коммиссія просила министерство внутреннихъ дѣлъ доставить ей свѣдѣнія: какія именно изъ обязанностей, предстоящихъ мировымъ посредникамъ, въ концѣ 1863 или началѣ 1864 года могутъ быть возложены на мировыхъ судей, и не слѣдуетъ-ли въ нѣкоторыхъ мѣстностяхъ по уваженію особенныхъ обстоятельствъ, съ учрежденіемъ мировыхъ судей или оставить на нѣкоторое время и теперешнихъ мировыхъ посредниковъ или усилить временно составъ будущихъ мировыхъ учрежденій членами, исключительно назначенными для дѣлъ по крестьянскому вопросу. Министръ внутр. дѣлъ, съ своей стороны 30-го октября предложилъ означенные вопросы чрезъ начальниковъ губерній на предварительное обсужденіе губернскимъ по крестьянскимъ дѣламъ присутствіямъ съ тѣмъ, чтобы мнѣнія ихъ доставлены были не позже конца декабря текущаго года.

Между-тѣмъ еще въ началѣ, при самомъ обнародованіи основныхъ положеній, коммиссія признала полезнымъ, для успѣшнаго исполненія возложенныхъ на нее занятій, имѣть въ виду тѣ практическія свѣдѣнія и соображенія относительно развитія основныхъ началъ судебнаго преобразованія, нѣкоторыя могли бы быть доставлены изъ разныхъ частей Россіи лицами, хорошо знакомыми съ судебною частію вообще и съ мѣстными условіями губерній. Послѣдствіемъ сего было, съ одной стороны, напечатаніе въ разныхъ русскихъ газетахъ приглашенія всѣмъ желающимъ доставить свои соображенія о развитіи основныхъ началъ судебнаго преобразованія, а съ другой— циркуляръ по этому-же предмету министерства юстиціи разнымъ чинамъ судебнаго вѣдомства. Всѣ желающіе доставить соображенія и чины судебнаго вѣдомства приглашались прислать ихъ прямо въ государственную канцелярію, съ означеніемъ статей основныхъ положеній, до коихъ они относятся. Къ профессорамъ юридическихъ наукъ въ русскихъ университетахъ и другихъ высшихъ заведеніяхъ, коммиссія особо отнеслась съ просьбою о доставленіи замѣчаній на основныя положенія. Въ то-же время и нашъ журналъ (октябрская книжка), изложивъ важное значеніе обнародованной судебной реформы, объявилъ, что съ удовольствіемъ открываетъ страницы свои для напечатанія желающими статей, которыя будутъ имѣть предметомъ разъясненіе основныхъ положеній преобразованія судебной части.

Въ настоящее время въ государственную канцелярію доставлено со всѣхъ концовъ Россіи отъ важныхъ должностныхъ и частныхъ лицъ множество замѣчаній о развитіи основныхъ положеній судебной реформы. Всѣ поступающія представленія внимательно разсматриваются и принимаются въ соображеніе при изготовленіи уставовъ, а для лучшаго удобства они печатаются въ особыхъ сборникахъ, состоящихъ изъ нѣсколькихъ томовъ, и разсылаются ко всѣмъ членамъ коммиссіи. Самая большая часть замѣчаній, какъ и слѣдовало ожидать, поступаетъ отъ разныхъ чиновъ судебнаго вѣдомства, въ томъ числѣ особенно значительное количество отъ уѣздныхъ стряпчихъ и судебныхъ слѣдователей. Не мало, однакожъ, замѣчаній прислано и отъ другихъ лицъ: чиновниковъ разныхъ вѣдомствъ, предводителей дворянства, мировыхъ посредниковъ, помѣщиковъ, мѣщанъ и т. п. Мы постараемся въ скоромъ времени сообщить публикѣ весьма интересныя статистическія по этому предмету свѣдѣнія и познакомить ее съ сущностью важнѣйшихъ замѣчаній, сдѣланныхъ нашими практиками, такъ какъ этотъ драгоцѣнный матеріалъ не можетъ не имѣть общаго интереса.

Въ виду всѣхъ этихъ благихъ распоряженій правительства и стараній лицъ, призванныхъ провести судебную реформу, нельзя не надѣяться, что положенное въ настоящее время этому важному дѣлу хорошее начало будетъ имѣть и хорошій конецъ. (Сын. От).

означенныхъ дорогахъ, оставить на обязанности всѣхъ землевладѣльцевъ, имѣнія коихъ приписаны къ исправляемому участку. 3. Дачи владѣльцевъ ненаселенныхъ имѣній, не участвовавшихъ доселѣ въ отправленіи дорожной повинности, приписать, для участія въ устроеніи и содержаніи въ исправности дорогъ, къ дорожнымъ участкамъ, сдѣлавъ при семъ, если окажется нужнымъ, измѣненіе въ существующемъ распредѣленіи дорогъ на участки. Исполненіе сего возложить въ каждой губерніи на общее присутствіе строительной и дорожной коммиссіи, и особаго о земскихъ повинностяхъ присутствія. 4. Предоставить землевладѣльцамъ, слѣдующіе отъ каждаго изъ нихъ лѣсные матеріалы, потребные на устройство и содержаніе въ исправности мостовъ и гатей, если у нихъ нѣтъ собственныхъ лѣсныхъ дачъ, получать изъ казенныхъ, за попенныя деньги, на основаніи существующихъ для сего правилъ (ст. 755 и 776 уст. пут. сообщ. св. зак. т. XII ч. 1), или пріобрѣтать покупкою, по своему усмотрѣнію. 5. Относительно проселочныхъ дорогъ, пролегающихъ по землямъ, отведеннымъ въ постоянный надѣлъ временно-обязнныхъ крестьянъ, руководствоваться п. 4 ст. 179 Высочайше утвержденнаго, 19-го февраля 1861 г., общаго положенія о крестьянахъ, по коему содержаніе сихъ дорогъ отнесено къ мірскимъ повинностямъ крестьянскихъ обществъ.

ИЗВѢСТІЯ ИЗЪ ПОЛЬШИ.

13-го января, въ 1 часу по полуночи, въ мѣстечкѣ Гомбинѣ, гостынинскаго уѣзда, варшавской губерніи, мятежники напали на команду, въ 30 человѣкъ нижнихъ чиновъ олонецкаго пѣхотнаго полка, прибывшую въ это мѣстечко наканунѣ, подъ начальствомъ подпоручика Иванова, для содѣйствія мѣстнымъ властямъ при рекрутскомъ наборѣ. Послѣ непродолжительной перестрѣлки, при которой въ командѣ убитъ 1 человѣкъ и 1 раненъ, мятежники отступили, оставая на мѣстѣ 40 косъ и 1 ружье, а команда присоединилась къ своей ротѣ.

— 14-го января, полуэскадронъ смоленскаго уланскаго Его Императорскаго Высочества Наслѣдника Цесаревича полка, посланный въ мѣстечко Ломазы (въ 34 верстахъ отъ Бреста) за вещами 2 эскадрона того же полка, внезапно выступившаго передъ тѣмъ (10-го января) изъ Ломазы въ г. Бялу, былъ встрѣченъ на площади мѣстечка выстрѣлами изъ толпы мятежниковъ, которые были расположены скрытно за домомъ, находящимся посреди площади. Командовавшій полуэскадрономъ, штабсъ-ротмистръ Зіатхановъ, немедленно аттаковалъ мятежниковъ, разсѣялъ ихъ, положивъ до 30 убитыми, и отбилъ захваченныхъ ими прежде 16 пѣшихъ улановъ, оставленныхъ въ Ломазы для присмотра за цейхгаузомъ. Преслѣдуя остатокъ толпы, полуэскадронъ наткнулся на новую вооруженную шайку бунтовщиковъ, выходившую изъ костела вмѣстѣ съ процессіею. Мятежники, завидя уланъ, дали по нимъ залпъ, отъ котораго съ нашей стороны выбыло изъ строя убитыми 2 человѣка и 1 лошадь, и ранеными 2 рядовыхъ; затѣмъ толпа, скрывшись за церковную ограду, продолжала оттуда обстрѣливать площадь. Такъ какъ въ то же время тѣсныя улицы мѣстечка Ломазы, въ которыхъ находились цейхгаузы и казармы нижнихъ чиновъ, были также заняты другими вооруженными шайками, то штабсъ-ротмистръ Зіатхановъ, видя полную невозможность забрать эскадронныя вещи, отступилъ того же числа въ Бялу.

— 16-го января, адъютантъ Его Императорскаго Высочества Намѣстника царства польскаго, полковникъ Сержпутовскій, находившійся съ ввѣреннымъ ему отрядомъ ($2^1/_2$ сотни казаковъ донскаго N. 12-го полка и полурота муромскаго пѣхотнаго Его Императорскаго Высочества Великаго Князя Вячеслава Константиновича полка), въ мѣстечкѣ Глиноецкѣ, млавскаго уѣзда, плоцкой губерніи, узналъ, въ шесть часовъ вечера, что шайка мятежниковъ, числомъ до 100 человѣкъ, произведя безпорядки въ м. Раціонжѣ, направилась оттуда по дорогѣ къ Цѣханову и остановилась въ дер. Крайково, въ семи верстахъ не доходя Глиноецка. Полковникъ Сержпутовскій, оставивъ въ мѣстечкѣ 20 человѣкъ пѣхоты и полсотни казаковъ, съ остальными войсками двинулся немедленно въ дер. Крайково, причемъ пѣхота слѣдовала на обывательскихъ подводахъ; но мятежники выступили оттуда раньше прибытія нашего отряда. Не взирая на поднявшуюся мятель, войска продолжали быстро слѣдовать за мятежниками и настигли шайку въ д. Унецкѣ, на девятой верстѣ отъ Крайкова. Полковникъ Сержпутовскій, приказавъ полковнику Валуеву, съ одною сотнею, охватить деревню справа, а есаулу Зеленкову, съ полусотнею—съ лѣвой стороны, двинулъ пѣхоту, съ остальными казаками, по главной улицѣ деревни. Часть пѣхоты и нѣсколько казаковъ немедленно окружили домъ ксендза, въ которомъ укрылись мятежники при появленіи отряда, а остальныя войска продолжали двигаться дальше, но были встрѣчены пальбою мятежниковъ, засѣвшихъ въ отдѣльно стоящемъ домѣ на площадкѣ, посреди деревни. Разсыпавъ пѣхоту и нѣсколько спѣшенныхъ казаковъ за плетнями, полковникъ Сержпутовскій приказалъ открыть огонь по непріятелю. Перестрѣлка продолжалась около получаса; бунтовщики пытались нѣсколько разъ выйти изъ дома, съ намѣреніемъ пробиться; но встрѣченные всякій разъ мѣткими выстрѣлами, они быстро и съ крикомъ отступали во внутрь дома. Чтобы заставить мятежниковъ сдаться и опасаясь притомъ, что слишкомъ продолжительная перестрѣлка можетъ навлечь на отрядъ какую-нибудь новую шайку, могущую находиться въ ближайшихъ лѣсахъ, полковникъ Сержпутовскій приказалъ поджечь расположенный за домомъ сарай. Когда пожаръ охватилъ самый домъ, то мятежники вышли на дворъ и просили пощади; полковникъ Сержпутовскій тотчасъ же прекратилъ пальбу и подъѣхалъ къ толпѣ, но былъ встрѣченъ двумя выстрѣлами почти въ упоръ. Ожесточенные этимъ поступкомъ солдаты, бросились на мятежниковъ и нѣсколькихъ изъ нихъ ранили. Въ то же время сдались мятежники, находившіеся въ домѣ ксендза. Въ этомъ домѣ взято 75 человѣкъ, изъ коихъ 22 раненыхъ, и кромѣ того, непріятель потерялъ 2 убитыми. Оружіе было брошено мятежниками въ огонь; отобрано же у нихъ только 5 ружей, 11 пикъ и косъ, 1 пистолетъ и 1 штуцеръ. Съ нашей стороны 2 казака.

По полученному подробному донесенію о нападеніи въ м. Коденѣ, съ 10-го на 11-е января, на летучій N. 2-го паркъ, оказывается, что изъ 365 нижнихъ чиновъ парка у насъ было убито 5, ранено 15 и безъ вѣсти пропало 55 человѣкъ. Кромѣ того, мятежники взяли въ плѣнъ поручика Антоненко, захватили ящикъ съ казною и до 50 ружей.

Изъ этихъ же дополнительныхъ свѣдѣній видно, что крестьяне и колонисты не только не сочувствуютъ возстанію, но иногда силою противятся заговорщикамъ и всячески стараются содѣйствовать законному правительству, захватывая бродягъ, которыхъ передаютъ послѣ нашимъ войскамъ. Въ фольваркѣ Грубинѣ, близь мѣстечка Гомбина, гостынинскаго уѣзда, одинъ ксендзъ, уговаривая крестьянъ присоединиться къ мятежникамъ, убилъ собственноручно женщину, не хотѣвшую открыть мѣстопребываніе мужа, и сжегъ ея домъ со всѣмъ имуществомъ. На другой день крестьяне убили этого ксендза, ѣхавшаго съ фабрикантомъ, который успѣлъ бѣжать, и отобрали отъ нихъ ружье, кинжалъ, пистолетъ и двѣ сабли, изъ которыхъ одна принадлежала жандарму, убитому прежде того, по приказанію того же ксендза.

Войска наши, сосредоточенныя въ самостоятельные отряды, приступили къ наступательнымъ дѣйствіямъ подвижными колоннами противъ главнѣйшихъ шаекъ, о мѣстопребываніи которыхъ теперь имѣются уже довольно положительныя свѣдѣнія.

(Сѣв. Почта.)

Въ „Русскомъ Инвалидѣ“ напечатаны слѣдующія подробности донесенія генерал-лейтенанта Лихачева, сообщеннаго прежде телеграфическою депешею:

Генерал-майоръ Суходольскій, перейдя р. Нѣманъ 20 числа, и слѣдуя, на другой день, съ павлоградскимъ гусарскимъ полкомъ и 2-мя ротами софійскаго полка, по шоссе отъ Ковно къ станціи Дембова-Буза, изъ собираемыхъ имъ, по дорогѣ, свѣдѣній узналъ, что въ лѣсахъ той мѣстности скрываются шайки вооруженныхъ мятежниковъ, которые особенно часто собираются около селенія Чистой-Буды и производятъ тамъ ученья. Получивъ увѣдомленіе, что шайка мятежниковъ показалась около селенія Чистой-Буды, начальникъ отряда немедленно направилъ два эскадрона вправо и влѣво, въ обходъ селенія, самъ же съ остальными войсками двинулся прямо на деревню. Несмотря на болотистую и изрытую глубокими канавами мѣстность, эскадроны, посланные въ обходъ, успѣли отрѣзать бѣгущихъ мятежниковъ и затѣмъ, дружною атакою съ обѣихъ сторонъ, врѣзались въ толпу. До 30 тѣлъ положено на мѣстѣ схватки; 4 челов. взято въ плѣнъ, и между ними начальникъ шайки, помѣщичій сынъ Вышковскій; взято также 25 ружей, 2 сабли, одна шпага, одна коса, три повозки съ порохомъ, хозяйственными вещами и бумагами. Съ нашей стороны убито 3, ранено 6 человѣкъ; лошадей убито 3, ранено 12.

25-го января, около г. Трокъ Виленской губерніи была попытка отбить нѣсколько рекгach zostawić na obowiązku wszystkich ziemian, których majątki przypisane są do reperującego się uczątsku. 3) Obręby leśne właścicieli nieosiadłych majątków nieuczęstniczących dotąd w odbywaniu powinności drogowéj, przypisać, celem uczęstniczenia przy urządzeniu i utrzymywaniu w należytym porządku dróg, do uczątków drogowych, uczyniwszy przy tém jeśli będzie potrzeba odmianę w istniejącém rozdzieleniu dróg na uczątski. Wykonanie tego wkładać w każdéj gubernji na ogólny urząd budowniczéj i drogowéj komissji, oraz osóbnego dla ziemskich powinności urzędu. 4) Dozwolić ziemianom, należne od każdego z nich materjały leśne, potrzebne na urządzenie i utrzymanie w porządku mostów i barjer, jeśli oni nieposiadają własnych leśnych obrębów, aby otrzymywali ze skarbowych, za pieniądze od każdego pnia, na mocy istniejących na ten cel przepisów (art. 775 i 776 ust. dróg kommunik. zb. pr. t. XII cz. I), albo też, aby kupowali według własnego uznania, 5) Względem dróg mniejszych wioskowych idących przez pola włościan czasowo-obowiązkowych, przewodniczyć się pun. 4-m art. 179 Najwyżéj zatwierdzonéj 19 lutego 1861 roku ogólnéj ustawy o włościanach, według któréj utrzymanie tych dróg, należy do powinności gromadzkich wiejskich gromad.

WIADOMOŚCI O WYPADKACH W POLSCE.

— Dnia 13 stycznia, o godz. 1-éj po północy w m. Gombinie, w powiecie Gostyńskim gub. Warszawskiéj, powstańcy napadli na komendę z 30 ludzi niższych stopni ołoneckiego pólku piechoty, która przybyła do tego miasteczka w wigilję pod dowództwem pod-porucznika Iwanowa, dla współdziałania władzom miejscowym przy naborze rekruckim. Po krótko trwającem odstrzeliwaniu się, podczas którego w komendzie zabity był 1 człowiek i 1 raniony, powstańcy cofnęli się, zostawiwszy na miejscu 40 kos i jedną fuzję, a komenda połączyła się ze swoją rotą.

— Dnia 14 stycznia, pół szwadron Smoleńskiego ułańskiego Jego Cesarskiéj Wysokości Następcy Cesarzewicza pólku, wysłany do miasteczka Łomazy (o 34 wiorsty od Brześcia) po rzeczy 2-go szwadronu tegoż pólku, który przed tém (10 stycznia) niespodzianie wystąpił z m. Łomaz do m. Białéj, spotkany był na placu miasteczka wystrzałami z tłumu powstańców, którzy stali ukryci za domem, znajdującym się pośród placu. Dowódca pół-szwadronu, sztab rotmistrz Ziatchanow attakował powstańców, zmusił ich pójść w rozsypkę, położył około 30 trupem i odbił pochwyconych przez nich pierwiéj 16 spieszonych ułanów, zostawionych w Łomazach dla pilnowania cechauzu. Scigając resztki tłumu, pół szwadron natknął się na nową uzbrojoną bandę powstańców, wychodzącą z kościoła razem z processją; powstańcy postrzegłszy ułanów, wystrzelili do nich, przez co w szeregu, zabitych zostało 2 ludzi i 1 koń, i 2 szeregowców ranionych; poczém banda skrywszy się za kościelne ogrodzenie, ostrzeliwała ztamtąd plac. Ponieważ w tym czasie ciasne ulice m. Łomazów, przy których znajdowały się cechauzy i koszary niższych stopni, były takoż zajęte przez inne uzbrojone bandy, więc sztab rotmistrz Ziatchanow, widząc zupełną niemożność zabrania rzeczy szwadronu, cofnął się tegoż dnia do Białéj.

— Dnia 16-go stycznia, adjutant Jego Cesarskiéj Wysokości Namiestnika Królestwa Polskiego, półkownik Sierzputowski, znajdujący się z powierzonym mu oddziałem ($2^1/_2$ seciny kozaków dońskiego N. 12 pólku i półroty Muromskiego pólku piechoty Jego Cesarskiéj Wysokości Wielkiego Księcia Wacława Konstantynowicza w miasteczku Glinojecku w powiecie Mławskim płockiéj gubernji, dowiedział się o g. 6 wieczorem, że banda powstańców 100 ludzi licząca, dopuściwszy się nieporządków w m. Raciążu, skierowała się stamtąd ku Ciechanowu i zatrzymała się we wsi Krajkowo, o siedm wiorst nie dochodząc do Glinojecka. Półkownik Sierzputowski, zostawiwszy w miasteczku 20 ludzi piechoty i pół-seciny kozaków, z pozostałém wojskiem wyruszył niezwłócznie do wsi Krajkowa, przyczém wieziono piechotę na obywatelskich podwodach; lecz powstańcy wyruszyli stamtąd wcześniéj niż zdołał przybyć nasz oddział. Nie zważając na zawieję, wojska szły wciąż prędko za powstańcami i dopędziły bandę we wsi Umiecku, na dziewiątéj wiorście od Krajkowa, półkownik Sierzputowski, rozkazawszy półkownikowi Wałujewowi, z jedną seciną okrążyć wieś z prawéj strony a essaułowi Zielonce, z półseciną—z lewéj strony, kazał posuwać się piechocie, z pozostałymi kozakami główną ulicą wsi. Część piechoty i kilku kozaków niezwłócznie otoczyli dom księdza, gdzie za zjawieniem się oddziału skryli się powstańcy, a pozostałe wojska nie przestawały posuwać się daléj, lecz były spotkane wystrzałami przez powstańców, którzy rozlokowali się w domu oddzielnie stojącym na placu pośród wsi. Rozsypawszy piechotę i kilku spieszonych kozaków po za płotami, półkownik Sierzputowski kazał dać ognia do nieprzyjaciela. Strzelanie trwało około półgodziny; powstańcy usiłowali kilka razy wyjść z domu, z zamiarem przebicia się, lecz spotkani za każdym razem celnemi strzałami, prędko i z okrzykiem cofali się do środku domu. Ażeby zmusić powstańców do zdania się, i lękając się przytém, że zbyt długie strzelanie może ściągnąć na oddział nową bandę, która mogła się znajdować w najbliższych lasach, półkownik Sierzputowski kazał podpalić chlew za domem stojący. Kiedy pożar objął sam dom, powstańcy wyszli na dziedziniec i prosili, ażeby ich oszczędził; półkownik Sierzputowski natychmiast kazał zaprzestać strzelania i podjechał do tłumu, lecz był spotkany dwóma wystrzałami jakby na przekor. Rozwścieklеni tym postępkiem żołnierze rzucili się na powstańców i kilku z nich ranili. W tymże czasie zdali się powstańcy, którzy się znajdowali w domu księdza. W tym domu wzięto 75 ludzi, z których 22 ranionych, i prócz tego nieprzyjaciel stracił 2 zabitych. Broń rzucili powstańcy do ognia; odebrano zaś u nich tylko 5 karabinów, 11 pik i kos, 1 pistolet i 1 sztucer. Z naszéj strony ranieni 2 kozacy.

Z otrzymanego szczegółowego raportu o napadzie w m. Kodniu z d. 10 na 11-y stycznia, na ruchomy park N. 2, pokazuje się, że z 365 szeregowych parku, zabito u nas 5, raniono 15 i zginęło bez śladu 55 ludzi. Prócz tego powstańcy wzięli w niewolę porucznika Antonenko, odebrali furgon z pieniędzmi i około 50 karabinów.

Z tychże wiadomości uzupełniających widać, że włościanie i koloniści nie tylko nie sprzyjają powstaniu, lecz nieraz siłą opierają się spiskowym i wszelakiemi sposobami starają się pomagać rządowi prawnemu, chwytając włóczęgów, których oddają potém w ręce wojsk naszych. W folwarku Grubinie, blizko miasteczka Gombina, w powiecie Gostyńskim, jeden ksiądz, namawiając włościan do połączenia się z powstańcami, zabił własnoręcznie kobietę, która niechciała odkryć schronienia męża i spalił jéj chatę z całą ruchomością. Nazajutrz włościanie zabili tego księdza, jadącego z fabrykantem, któremu udało się zemknąć, i odebrali od nich fuzję, kinżał, pistolet i dwie szable, z których jedna należała do żandarma, zabitego przedtém z rozkazu tegoż księdza.

Wojska nasze skoncentrowane w samodzielne oddziały, rozpoczęły działania zaczepne ruchomemi kolumnami przeciw główniejszym bandom, o pobycie których, zebrane już zostały dosyć szczegółowe wiadomości. (Pocz. Półn.)

— Szczegóły doniesienia jenerał-łejtenanta Lichaczewa przesłanego w depeszy telegraficznéj, są następujące:

Jenerał-major Suchodolski, przeszedłszy przez Niemen d. 20 b. m. i postępując daléj z Pawłogradzkim pólkiem huzarów i 2 rotami pólku Sofijskiego, po szosse z Kowna do stacji Dębowa-Buda, z uzbieranych po drodze szczegółów dowiedział się, że w lasach téj miejscowości ukrywają się bandy uzbrojonych powstańców, które szczególniéj często zbierają się około wsi Czystéj-Budy i odbywają tam ćwiczenia. Odebrawszy wiadomość, że banda powstańców pokazała się koło wsi Czysta Buda, naczelnik oddziału niezwłócznie wysłał dwa szwadrony na prawo i na lewo dla obejścia wsi, sam zaś z pozostałemi wojskami ruszył prosto na wieś. Nie zważając na błotnistą i przekopaną głębokiemi kanałami miejscowość, szwadrony posłane dla obejścia, odcięły uciekających powstańców, i potém przez połączony attak z obu stron wdarły się w tłum. Do 30 trupów padło na miejscu starcia się; 4 ludzi wzięto w niewolę, a między niemi naczelnika bandy syna obywatela Wyszkowskiego; odebrano także 25 fuzij, 2 szable, jedną szpadę, jedną kosę, trzy wozy z prochem, rzeczami gospodarskiemi i papierami. Z naszéj strony zabito 3, raniono 6 ludzi; koni zabitych 3, ranionych 12.

Dnia 25 stycznia, około Trok próbowano odbić kilku rekrutów, których prowadzono do

рутъ, которыхъ вели въ уѣздное присутствіе; шесть человѣкъ вооруженныхъ злоумышленниковъ напали ночью на корчму, гдѣ ночевали 27 рекрутъ съ крестьянами, ихъ сопровождавшими, и освободили рекрутъ, изъ которыхъ, впрочемъ, въ тотъ же день 13 человѣкъ явились добровольно своему старшинѣ. (Сѣв. Поч.)

Въ „Journal de St.-Pétersbourg“ напечатано:

„Главныя избранныя мятежниками для соединенія мѣста суть, кажется, Венгровъ— въ люблинской губерніи, и Вонхоцкъ—въ радомской.

Въ Венгровѣ инсургентовъ около 6000, и тамъ-то, повидимому, подворилось центральное и верховное управленіе движеніемъ. Извѣстія, полученныя отъ 19-го (31) января, состояли въ томъ, что тамъ наскоро строились укрѣпленія, на улицахъ воздвигались баррикады и копались рвы; сообщенная нами третьягодня телеграфическая депеша извѣстила насъ, что два дня спустя, т. е. 21-го января (2-го февраля) эта позиція послѣ ожесточеннаго боя, взята, и что остатки этой главной шайки разсѣялись по окрестнымъ лѣсамъ, гдѣ преслѣдуются дѣятельно.

Въ Вонхоцкѣ мятежническія силы доходятъ до 3000 или 4000 человѣкъ, которые начали тѣмъ, что сожгли мостъ въ Бялобржегахъ, на Пилицѣ, чтобъ пресѣчь сообщеніе съ Варшавой а теперь готовятся къ сопротивленію.

Наконецъ, вчерашнія телеграммы извѣщаютъ, что въ гродненской губерніи и на границахъ Пруссіи и Галиціи нѣсколько отдѣльныхъ шаекъ показываются то въ одномъ мѣстѣ, то въ другомъ; но ихъ сильно преслѣдуютъ, и во всѣхъ значительныхъ встрѣчахъ онѣ были разбиты и понесли важныя потери.“

ПОСЛѢДНІЯ ТЕЛЕГРАФИЧЕСКІЯ ИЗВѢСТІЯ ИЗЪ ВАРШАВЫ.

Варшава, 27 января.

24-го числа, близъ Страсбурга (въ Западной Пруссіи) мятежническая шайка изъ нѣсколькихъ сотъ человѣкъ напала на 4 роты и полуэскадронъ прусскихъ войскъ; убито солдатъ 7, мятежниковъ много.

Варшава, 27-го января.

Шайка въ Скерневицкомъ лѣсу *) разсѣяна; убито въ ней около 50 человѣкъ, взято въ плѣнъ около 40 человѣкъ; у насъ убитъ стрѣлковый офицеръ Линдстремъ и раненъ одинъ солдатъ.

Варшава, 28-го января.

По частнымъ свѣдѣніямъ изъ Радомской губерніи, генералъ Ушаковъ выбилъ мятежниковъ изъ Вонхоцка, гдѣ было главное гнѣздо ихъ скопищъ. Шайка разсѣялась, потерявъ около 60 убитыхъ, 50 плѣнныхъ и много раненыхъ. Въ войскахъ 1 убитый и 2 раненыхъ.

Въ Варшавѣ все спокойно.

Вильно, 28-го января.

Генералъ Манюкинъ совершенно уничтожилъ шайку мятежниковъ подъ мѣстечкомъ Семятичи **); потеря ихъ до тысячи человѣкъ. У насъ убитыхъ 12, раненыхъ не болѣе, въ томъ числѣ 1 штабъ-офицеръ и 5 оберъ-офицеровъ. Семятичи сожжены. (Сѣв. Поч.)

ПОЛОЖЕНІЕ

О ПОШЛИНАХЪ ЗА ПРАВО ТОРГОВЛИ И ДРУГИХЪ ПРОМЫСЛОВЪ.

На подлинномъ Собственною ЕГО ИМПЕРАТОРСКАГО ВЕЛИЧЕСТВА рукою написано:

„*Быть по сему.*“

Въ С.-Петербургѣ, 1-го января 1863 года.

ВВЕДЕНІЕ.

1. Торговля раздѣляется на оптовую, розничную и мелочную. *Оптовая торговля* производится изъ купеческихъ конторъ, амбаровъ, магазиновъ и складовъ, также съ возовъ и судовъ, и состоитъ въ продажѣ товаровъ партіями другимъ торговцамъ и производителямъ. *Розничною торговлею* называется раздробительная продажа предметовъ потребленія, производимая изъ открытыхъ лавокъ и другихъ торговыхъ заведеній. Подъ именемъ *мелочной торговли* разумѣется въ настоящемъ положеніи: а) продажа предметовъ потребленія, поименованныхъ въ особыхъ росписяхъ (ст. 39), изъ лавокъ и такъ называемыхъ мелочныхъ лавочекъ, съ лотковъ, ларей и столовъ, а также изъ будокъ и тому подобныхъ подвижныхъ помѣщеній; б) разносная и развозная торговля мануфактурными и колоніяльными товарами, производимая въ назначенныхъ для оной предѣлахъ (ст. 44).

2. Сверхъ означенныхъ въ предшедшей статьѣ родовъ торговли, къ торговымъ дѣйствіямъ причисляются: 1) строеніе, починка, содержаніе и наемъ купеческихъ приказовъ о закупкѣ, продажѣ, перевозкѣ и поставкѣ товаровъ, или такъ называемыя дѣла коммисіонныя, экспедиціонныя и маклерскія; 3) денежные переводы на русскіе, иностранные города и вообще всякія банкирскія дѣла; 4) содержаніе лавокъ и столовъ для размѣна денегъ; 5) содержаніе заведеній для сдѣлокъ по куплѣ и продажѣ государственныхъ процентныхъ бумагъ, а также акцій и облигацій аціонерныхъ обществъ или компаній и товариществъ на паяхъ; 6) содержаніе страховыхъ конторъ; 7) седержаніе справочныхъ конторъ для найма квартиръ, покупки и продажи имуществъ и пріисканія людей въ частныя должности, работы и службы; 8) содержаніе магазиновъ, амбаровъ, кладовыхъ, лавокъ и погребовъ для складки и продажи товаровъ, а также рыбныхъ садковъ, трактирныхъ заведеній и торговыхъ бань; 9) содержаніе ремесленныхъ заведеній, фабрикъ и заводовъ всякаго рода, а также нѣкоторыхъ сельско-хозяйственныхъ заведеній, (какъ-то: мукомольныхъ мельницъ: маслобоенъ, лѣсопиленъ и кирпичныхъ заводовъ); 10) извозничество и содержаніе конторъ, для транспорта кладей и пассажировъ по сухопутнымъ и водянымъ сообщеніямъ; 11) вступленіе въ обязательства съ казною, съ земскими учрежденіями, съ городскими и сельскими общественными, а равно съ сословными управленіями по подрядамъ, поставкамъ и откупамъ; 12) исполненіе обязанностей торговыхъ приказчиковъ.

3. Всѣ роды торговли, въ предѣлахъ, закономъ для сего назначенныхъ, производятся либо безъ платежа пошлинъ, либо съ платежемъ оныхъ по свидѣтельствамъ и билетамъ.

РАЗДѢЛЪ ПЕРВЫЙ.

О ТОРГОВЫХЪ ДѢЙСТВІЯХЪ, ПРОИЗВОДИМЫХЪ БЕЗЪ ПЛАТЕЖА ПОШЛИНЪ.

4. Къ свободнымъ для всѣхъ состояній, не исключая и иностранцевъ, торговымъ дѣйствіямъ, дозволяемымъ безъ платежа установленныхъ симъ положеніемъ пошлинъ, принадлежатъ: а) торгъ хлѣбомъ всякаго рода въ зернѣ, мукою, крупою, льномъ, пенькою сѣномъ, соломою, солью, скотомъ, птицею, дичью мясомъ и другими жизненными припасами, кромѣ обложенныхъ акцизомъ питей, а также шерстью, волосомъ, щетиною, пухомъ, невыдѣланными шкурами, дровами, драньемъ, лыками, мочалами, лубками и строительными матеріялами, какъ-то лѣсомъ, бревнами, досками, глиною, кирпичемъ, плитою, известью, мѣломъ, камнемъ и пескомъ, въ городахъ и селеніяхъ, оптомъ и въ розницу, съ возовъ, судовъ и лодокъ, на рынкахъ, площадяхъ и пристаняхъ. Продажа вышеозначенныхъ предметовъ изъ складовъ, дворовъ, амбаровъ и лавокъ допускается не иначе, какъ со взятіемъ установленныхъ симъ положеніемъ свидѣтельствъ, за исключеніемъ впрочемъ продажи землевладѣльцами произведеній сельскаго хозяйства изъ подобныхъ помѣщеній, содержимыхъ ими въ своихъ имѣніяхъ, каковая продажа разрѣшается землевладѣльцамъ безъ платежа пошлинъ.

Примѣчаніе 1. Землевладѣльцамъ предоставляется вообще продавать въ своихъ имѣніяхъ вроизведенія своего собственнаго сельскаго хозяйства, также принимать на себя подряды на поставку въ казну сельскихъ произведеній своихъ имѣній, безъ взятія свидѣтельствъ на право торговли; если же землевладѣлецъ пожелаетъ производить торговлю сими произведеніями изъ складовъ, дворовъ, амбаровъ и лавокъ, содержимыхъ внѣ своего имѣнія, то въ такомъ случаѣ онъ обязанъ взять свидѣтельство на право торговли и платить билетный сборъ за торговыя помѣщенія.

Примѣчаніе 2. Причисленіе къ сему пункту другихъ не поименованныхъ въ ономъ однородныхъ предметовъ предоставляется министру финансовъ.

б) Разносная продажа съѣстныхъ припасовъ, фруктовъ и лакомствъ всякаго рода, стараго крестьянскаго платья, крестьянскихъ издѣлій и другихъ подобныхъ предметовъ, поименованныхъ въ росписи А, приложенной къ сей статьѣ, въ городахъ, по рынкамъ и улицамъ, и на лоткахъ, столахъ и подвижныхъ ларяхъ.

Примѣчаніе. Разносчики, продающіе означенные предметы, подлежатъ платежу лишь сбора за билетъ тамъ, гдѣ установленъ таковой сборъ съ нихъ въ мѣстный городской доходъ.

в) Размѣнъ денегъ съ ларей и столовъ, а также изъ будокъ на рынкахъ, но не изъ постоянныхъ мѣняльныхъ лавокъ.

(Прод. будетъ).

*) Г. Скерневице находится по варшавско-краковской дорогѣ, въ 55 верстахъ отъ Варшавы.

**) Въ Бѣльскомъ уѣздѣ Гродненской губерніи.

izby powiatowéj i sześć uzbrojonych złoczyńców napadło w nocy na karczmę, gdzie nocowało 27 rekrutów z włościanami im towarzyszącymi i oswobodzili rekrutów, z których z resztą 13 stawiło się nazajutrz dobrowolnie przed swoim starszyną. (Pocz. Półn.)

W „Journal de St. Petersbourg“ wydrukowano:

„Główne, wybrane przez powstańców dlaześrodkowania się, miejsca, są, jak się zdaje, Węgrow— w gubernji Lubelskiéj, i Wąchock— w radomskiéj.

W Węgrowie znajduje się około 6000 powstańców, i tam widocznie obrał sobie miejsce pobytu centralny i najwyższy zarząd ruchu. Wiadomości, otrzymane d. 19 (31) stycznia, zasadzają się głównie na tém, że tam naprędce wzniesiono fortyfikacje, na ulicach powznoszono barykady i kopano rowy; zakomunikowana przez nas przed dwóma dniami depesza telegraficzna zawiadomiła, że we dwa dni potém t. j 21 stycznia (2-go lutego) to stanowisko po zaciętym boju zostało zdobytem, i że resztki téj głównéj bandy rozsypały się po okolicznych lasach, gdzie są czynnie ścigane.

W Wąchocku, siły powstańców dochodzą do 3,000 lub 4,000 ludzi, które zaczęły tém, że spaliły most w Białobrzegach na Pilicy, ażeby przeciąć kommunikację z Warszawą; a teraz gotują się do oporu.

Nakoniec wczorajsze telegrammy zawiadamiają, że w gub. grodzieńskiéj i na granicach Prus i Galicji, kilka oddzielnych band pokazują się, to w jedném, to w drugiém miejscu; lecz są mocno ścigane, i we wszystkich ważniejszych starciach były rozbite i poniosły ważne straty.

OSTATNIE DEPESZE Z WARSZAWY.

Warszawa, 27 stycznia.

D. 24, w blizkości Strasburga (Brodnicy, w Prusiech Zachodnich) bandy powstańców z kilkuset ludzi złożone, napadły na 4 roty i półszwadron wojsk pruskich; zabito żołnierzy 7, powstańców zaś wielką liczbę.

Warszawa, 27 stycznia.

Banda w Skierniewickim lesie *) rozsypała się; zabito z niéj około 50 ludzi, wzięto do niewoli około 4-u; u nas zabito oficera tyraljerów Lindstrema i jednego żołnierza raniono.

Warszawa, 28 stycznia.

Podług wiadomości prywatnych z gubernji Radomskiéj, jenerał Uszaków wyparł powstańców z Wąchocka, gdzie było główne ognisko ich zbiegowisk. Banda, straciwszy około 60 zabitych, 50 jeńców i wielu ranionych, rozsypała się. W wojsku jest 1 zabity i 2 ranionych.

W Warszawie wszystko spokojnie.

Wilno, 28 stycznia.

Jenerał Maniukin zupełnie zniszczył bandę powstańców pod miasteczkiem Siemiatyczami **); strata ich wynosi blizko tysiąca ludzi. U nas zabito 12, raniono nie więcéj, w téj liczbie 1 sztab-oficer i 5 ober-oficerów. Siemiatycze spalono. (Pocz. półn.)

USTAWA

O POBORACH ZA PRAWO HANDLU I INNYCH PRZEMYSŁÓW.

Na oryginale własną JEGO CESARSKIEJ MOŚCI ręką napisano:

„Ma być według tego“.

W S. Petersburgu, 1-go stycznia 1863 roku.

WSTĘP.

1. Handel dzieli się na ryczałtowy, detalowy i drobnostkowy. Handel ryczałtowy prowadzi się w kantorach kupieckich, śpichlerzach, magazynach i składach, tudzież na wozach i statkach, przy tém zawiera się w wyprzedaży towarów partjami innym handlarzom i producentom. Detalowy handel jest to handel drobnostkowy przedmiotami konsumpcyjnemi, który prowadzi się w otwartych kramach i innych zakładach handlowych. Handel zaś drobnostkowy w obecnym stanie jest to: a) przedaż przedmiotów konsumpcyjnych, wyszczególnionych w osóbnych tabellach (art. 39) w kramach i tak nazwanych kramikach drobiazgowych, we framugach, straganach, na stołach tudzież w budkach i tym podobnych ruchomych składach; b) roznośna i rozwozowa sprzedaż rękodzielniczych i kolonjalnych towarów, prowadzona w przepisanych dla takowéj granicach (art. 44).

2. Prócz oznaczonych w poprzedzającym artykule rodzajów handlu, do handlowych operacij zaliczają się: 1) budowanie, reparacja utrzymanie i najmowanie okrętów kupieckich, parostatków lub statków wszelkiego rodzaju; 2) wykonanie kupieckich zleceń co do zakupna, sprzedaży, przewozu i dostawki towarów albo tak nazywane operacje komissowe, ekspedycyjne i maklerowskie; 3) pieniężne przelewy na rossyjskie, cudzoziemskie miasta i w ogóle wszystkie operacje bankierskie; 4) utrzymywanie kramów i stołów dla rozmiany pieniędzy; 5) utrzymywanie zakładów dla operacij względem kupna i sprzedaży procentowych papierów państwa, tudzież akcij lub obligacij towarzystw akcjonarjuszów lub spółek i towarzystw komandytowych; 6) utrzymywanie kantorów assekuracyjnych; 7) utrzymywanie kantorów informacyjnych, dla najmowania kwater, kupna i sprzedaży majątków, oraz wyszukiwania osób do obowiązków prywatnych, do robót i usług; 8) utrzymywanie magazynów, śpichlerzy, składów: kramów i sklepów dla lokowania i sprzedaży towarów, tudzież ogródków rybnych, zakładów traktjernych i łazień; 9) utrzymywanie zakładów rzemieślniczych, fabryk i zakładów wszelkiego rodzaju, tudzież niektórych rolniczo-gospodarczych zakładów (jako to młynów, olejarni, tartaków i cegielni); 10) furmaństwo i utrzymywanie kantorów transportowych, dla przewożenia passażerów lądem i wodą; 11) przyjmowanie zobowiązań od skarbu, od instytucij ziemiańskich, miejskich, wiejskich gminowych, tudzież od zarządów stanowych, przy antepryzach, dostawach i odkupach; 12) wypełnianie obowiązków komisantów handlowych.

3. Wszelkie rodzaje handlu w obrębach prawem określonych prowadzą się bądź bez opłat poboru, bądź też z opłatą takowych, na mocy świadectw i biletów.

DZIAŁ PIERWSZY.

O OPERACJACH HANDLOWYCH BEZ OPŁATY ODBYWAJĄCYCH SIĘ.

4. Do wolnych dla wszystkich stanów, nie wyłączając i cudzoziemców, operacij handlowych, dozwalających się bez opłaty przepisanych ustawą niniejszą poborów należą: a) handel zbożowy wszelkiego rodzaju w ziarnie w mące, krupach, handel lnem, pieńką, sianem, słomą, bydłem, ptastwem, zwierzyną, mięsem i innemi artykułami żywności, prócz opodatkowanych przez akcyzę trunków, tudzież handel wełną, włosami, szczeciną, puchem, skórami niewyrobionemi, drzewem, dranicą, łykami, rohożami, łubem i materjałami budowlanemi, jako to: drzewem, brusami, deskami, gliną, cegłą, płytami, wapnem, kredą, kamieniem, i piaskiem, po miastach i we wsi, ryczałtowo i detalicznie, na wozach, statkach i łódkach, na rynkach, placach i w przystaniach. Sprzedaż wyż wzmiankowanych przedmiotów w składach, dziedzińcach, śpichlerzach i kramach, dozwala się nieinaczéj jak po otrzymaniu przepisanych na ten cel świadectw, za wyłączeniem wreszcie sprzedaży przez ziemian artykułów gospodarstwa wiejskiego w takichże samych lokalach, utrzymywanych przez nich w swoich majątkach, jakowa sprzedaż dozwala się ziemianom bez opłaty poboru.

Uwaga 1-a. Ziemianie w ogólności mają prawo sprzedawać w swoich majątkach produkta własnéj gospodarki, tudzież brać na się antrepryzy na dostawę do skarbu produktów wiejskich ze swych majątków, bez brania świadectw na prawo handlu: jeżeli zaś ziemianin zechce prowadzić handel temi produktami w składach na podwórzach, w śpichrzach i kramach utrzymywanych po za obrębem swego majątku, tedy powinien brać świadectwo na prawo handlu i opłacać pobór biletowy za lokale handlowe.

Uwaga 2-a. Zaliczenie do tego punktu innych przedmiotów tu niewzmiankowanych dozwala się ministrowi skarbu.

b) Sprzedaż roznośna produktów żywności, trunków lub łakoci wszelkiego rodzaju, starego odzienia włościańskiego, wyrobów włościańskich i innych podobnych przedmiotów, wyszczególnionych w wykazie dołączonym do tegoż artykułu, po miastach, na rynkach lub ulicach, na stołach i ruchomych kozłach.

Uwaga. Roznoszący, którzy sprzedają rzeczone przedmioty, opłacają za bilety tylko tam, gdzie takowy pobór jest ustanowiony na dochod miejscowy miasta.

c) Rozmiana pieniędzy na stołach, tudzież w budkach, na rynkach, lecz nie w stałych wekslarniach. (D. c. n.)

*) Skierniewice znajdują się przy drodze warszawsko-krakowskiéj, w odległości 55 wiorst od Warszawy.

**) W powiecie Bielskim, gubernji grodzieńskiéj.

Część Nieurzędowa.

Wilno, d. 30 stycznia.

Dziś tydzień, w przeszły czwartek 5 lutego, kommisarze królowéj angielskiéj odczytali w parlamencie mowę od tronu, w któréj Wiktorja I oznajmuje, że w skutek zawartego traktatu z królem duńskim, przyzwoliła na małżeństwo pierworodnego syna swojego Alberta, książęcia Walji, z księżniczką Aleksandrą, córką Chrystjana, następcy tronu duńskiego. Z tego powodu królowa odwołuje się do szczodrobliwości parlamentu i nie wątpi, że znajdzie z jego strony pomoc w wydatkach, jakie pociągnie za sobą urządzenie dworu, odpowiające stopniowi i godności królewicza następcy.

Daléj królowa uwiadamia, że naród grecki wynurzył najgorętsze pragnienie ozdobienia koroną helleńską książęcia Alfreda. Królowa widziała w tym kroku uczucie wdzięczności ludu greckiego za dobrodziejstwa, jakich od Anglji doznał, tudzież nadzieję, że książe angielski wdrożony i wzrosły w zasadach konstytucji, zapewniłby szczęście swoich nowych poddanych. Wszakże zobowiązania dyplomatyczne rządu angielskiego i inne potężne względy nie pozwoliły ziścić tego jednomyślnego pragnienia Greków. Królowa jednak mocno wierzy, że te same pobudki, które skłoniły lud grecki do skupienia swych myśli na książęcia Alfreda, będą mogły skłonić go do wyboru panującego, pod którego rządem królestwo Hellady zdoła używać dobrodziejstw wewnętrznéj pomyślności i stosunków pokoju z innemi państwami; a jeżeli w tym zbiegu zdarzeń rzeczpospolita 7-miu wysp wynurzy stanowczą żądzę połączenia się z królestwem greckiém, królowa znajdzie się gotową do przedsięwzięcia potrzebnych kroków dla przejrzenia traktatu listopadowego 1815 roku, w skutek którego ta rzeczpospolita została wskrzeszoną i przeszła pod orędownictwo korony angielskiéj.

Po wzmiance o przyjaznych stosunkach Anglji z państwami obcemi; po wyrażeniu, że królowa nie mogła wdać się w rozjemstwo między stronami wojującemi w Ameryce Północnéj, nie ufała bowiem skuteczności rad swoich, po wynurzeniu głębokiego smutku nad klęskami nękającemi te dalekie strony, królowa mówi o boleści, z jaką patrzy na ciężką nędzę i cierpienia wielkiéj części swoich poddanych, zrządzone przez zamknięcie rękodzieł. Wszakże obok tego podziwia szlachetną cierpliwość i wzorowe oddanie się wyższéj woli, które rodziny dotknięte niedostatkiem okazały. Jest to pewnego rodzaju pociechą dla naj. pani, iż te cierpienia zmniejszają się raczéj, niż rosną, i że w powiatach dotkniętych, choć częściowe pootwieranie zakładów rękodzielnych przyniosło ulgę. Królowa z wysokiém zadowoleniem widziała hojną szczodrobliwość, z jaką wszystkie warstwy jéj poddanych, we wszystkich częściach jéj królestwa pośpieszyły na pomoc swoim nieszczęśliwym współziomkom. Niemniéj ucieszyła ją hojność jéj poddanych, mieszkańców osad. W tém zdarzeniu dowiedli oni, że choć ich ogniska są dalekie, ale serca ożywia ciągle gorąca i stateczna miłość dla ojczyzny ich naddziadów.

Kommisarze królowéj uwiadomili parlament o zawarciu traktatu handlowego z królem Belgów, który złożony zostanie izbie, jak równie dokumenta odnoszące się do spraw włoskich, greckich, duńskich, a szczególniéj tyczące się zdarzeń, których Japonja niedawno była widownią.

Budżet został wypracowany ze względem na przyzwoitą oszczędność. Wojna w Stanach Zjednoczonych nie wpłynęła na nadzwyczajne zmniejszenie ruchu handlowego. Traktat z Francją wydał już pożądane owoce; ogólny stan dochodów, mimo tyle przeciwnych okoliczności, nie pogorszył się tak dalece. Najjaśniejsza pani przypisuje to siłom twórczym kraju i duchowi porządku, stanowiącemu istotny pierwiastek pomyślności narodów; porządku, który tak szczęśliwie kwitnie w jéj państwach.

Kommisarze, zapowiedziawszy złożenie na rozbiór parlamentu rozmaitych praw, zmierzających ku pożytkowi i ulepszeniom powszechnym, wynurzają gorące śluby, jakie królowa zanosi do Boga wszechmogącego, aby Jego błogosławieństwo kierowało myślami parlamentu ku szczęściu i pomyślności jéj ludu.

Tak więc parlament angielski został otwarty, obie izby przystąpiły natychmiast do rozbioru projektu adresu, w odpowiedź na mowę królowéj. Polityka gabinetu znalazła dwóch przyganiaczy: w izb.e wyższéj w osobie lorda Derby; w izbie gmin w osobie pana Dizraeli. Oba adresy przeszły; wiadomo bowiem, że w Anglji adresy nie dają nigdy powodu do zawziętych sporów. Rozprawy nad niemi służą jedynie do wywieszenia chorągwi i do oznajmienia, pod jakiém godłém, za jaką sprawę wytoczy się poźniéj rzeczywista walka.

We Francji strony przygotowują się do rozpraw nad adresem. W tym kraju te spory mają nierównie donioślejsze znaczenie, bo około nich skupia się zwykle cała wewnętrzna i zewnętrzna polityka cesarstwa. W tym roku mogą one być żywsze niż kiedykolwiek, bo mowa Napoleona III do wystawców francuzkich w Londynie, obudziła nadzieję rozwoju swobód obywatelskich, o które część wyzwolona izby prawodawczéj oddawna i natarczywie dopominać się nie przestaje.

Dochodziły do Francji wiadomości o zawichrzonym stanie osady Kochinchińskiéj. Smutne przewidzenia sprawdziły się; Monitor powszechny oznajmił w przeszły piątek, 6 lutego, według otrzymanych z dnia 1 stycznia wiadomości, że powstanie rzeczywiście wybuchnęło. Dzielnie i prędko potłumił je admirał Bonnard, a Dziennik urzędowy dodaje, że ten stanowczy rozwój sił francuzkich na długo zapewni spokojność kraju.

W Prusiech, lubo rozprawy nad adresem izby poselskiéj już ukończono, i prezes rady ministrów oznajmił, że król deputacji sejmowéj nie przyjmie, lecz że sam gotów jest adres naj. panu doręczyć, sądziliśmy, iż wyrzeczone z tego powodu mowy przez ministrów i przez posłów należało nam podać w wiernéj treści czytelnikom Kurjera; objaśniają one bowiem i polityczny stan rzeczy w Prusiech i wytłómaczą następstwa, jakie się z niego wywiną. W izbie panów odczytany został adres, podany przez 54-ch jéj członków. Mniejszość wyzwolona téj izby oświadczyła się przez usta pana Kamphausen przeciw składaniu w tym roku adresu. Wszakże większość nie poszła za jego zdaniem. Adres przedstawiony do rozbioru, wyraża, iż niewierzy, aby ministrowie mieli zamiar łamania konstytucji. Członkowie izby panów przyrzekają rządowi swe wsparcie, przez cały czas, dopóki zgoda z izbą poselską przywrócona nie zostanie; pochwalają reorganizację wojska i mają nadzieję, że w każdym razie taż reorganizacja utrzymaną będzie.

We Włoszech, jak czytelnikom już wiadomo, parlament wznowił swoje prace i przystąpił do rozbioru budżetu. Najważniejszym dziś przedmiotem zdają się być reformy, które ojciec św. przyrzekł Francji zaprowadzić w swém państwie. Czytelnicy znajdą w dzisiejszym Kurjerze pismo, które wyjęliśmy z Przeglądu katolickiego a które pod nazwą Nieudolność rządu papieskiego, zdaje się być wstępem do rzeczonych ulepszeń. W bezstronności, służącéj nam za przewodnictwo, najchętniéj umieściliśmy ten obraz obecnego stanu zarządu państwa papieskiego.

Dziennik pana de la Gueronnière, jak wiadomo i jakeśmy o tém już od sierpnia czytelników naszych ostrzegali, usilnie pracował nad rozprzężeniem jednoty włoskiéj. W tym celu nie wahał się wejść w przymierze z najsprzeczniejszemi na pozór stronnictwami: klerykalném i rewolucyjném. Najmocniéj senatorowi publicyście chodziło o to, aby zamarłe nasiona rozdrobnionych włoskich udzielności, do życia przywrócić. Za najskuteczniejszy do tego środek uważał założenie w dwóch głównych miastach włoskich w Neapolu i Florencji dzienników, któreby zrażając serca do Piemontu, napełniając je zazdrością, wskrzeszając dawne wspomnienia samoistnego politycznego bytu, schlebiając zachceniom samorządów, wątliłyby w umysłach wiarę, że Włochy jednolite powstać kiedykolwiek mogą. Tak zwane stronnictwo działania najchętniéj połączyło się z rozkrzewicielami tych zdradzieckich nauk, bo rozumiało, że na téj drodze dójdzie do marzonego od tak dawna celu, rozprzężenia jednoty i obalenia konstytucyjnego tronu Wiktora-Emmanuela; poczém najłatwiéj mu będzie ogłosić społeczną i powszechną rzeczpospolitę włoską. Lubo ten zamach nigdy urzeczywistnić się nieda, jednak rząd królewski, widząc knowania cudzoziemskich wrogów półwyspu, których przedstawicielem jest p. de la Gueronnière; znając dobrze, że stronnictwo nie pojmuje jeszcze dobrodziejstw, jakie na półwysep spłyną z utrwalenia jego jednoty; przenikając nakoniec całą doniosłość następstw, jakie wypłynęłyby choć z chwilowego objęcia steru przez stronnictwo działania, nie mogł milczeć. Dla tego też minister spraw wewnętrznych, p. Peruzzi, rozesłał okolnik do prefektów królestwa i zalecał im najtroskliwiéj czuwać nad tego rodzaju robotami, oraz w obrębach prawa, przy zupełném szanowaniu swobód obywatelskich, silnie wszystkie zamachy i nadużycia w drodze sądowéj poskramiać.

Podaliśmy niżéj pod Czarnogórzem wyliczenie strat, poniesionych przez ten bohaterski kraik w ciągu przeszłorocznéj wojny z Turcją. Jeżeli najniesprawiedliwsza muzułmańska napaść nie wywołała obrońców, niech przynajmniéj pamięć klęsk i niezrównanego męztwa, przechowa się od pokolenia do pokolenia.

Nakoniec zwracamy uwagę czytelników na umieszczoną niżéj depeszę telegraficiczną, wysłaną tydzień temu w przeszłą środę 4 lutego, w któréj umieszczony został wyjątek z adresu podanego książęciu księstw rumańskich. Jakiś ciemny obłok unosi się nad brzegami Dunaju, bogdajby nie rozpękł się niszczącą burzą nad krajem, który od XV-go wieku, od piérwszego najazdu Muzułmanów, przesiąkł potokami łez i strumieniami krwi ludzkiéj dla tego tylko, że Niemcy zagarnąć go nie mają dosyć siły; a dozwolić mu samoistnego bytu, nie mają dosyć chęci.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Piszą **z W. Ks. Poznańskiego** do Gaz. polsk. pod d. 18 stycznia: Najwybitniejszym u nas wypadkiem bieżącego miesiąca, jest zmiana zaszła w osobie naczelnika zarządu w. Ks. Poznańskiego, czyli tak zwanego naczelnego prezesa; w miejsce p. Bonina, który wysoki ten urząd od lat dwóch piastował, a dziś na poniewolną idzie odstawkę, wstępuje jeden z wyższych urzędników ministerstwa skarbu, tajny radca finansowy, Horn. Pan Horn dotąd z Berlina do Poznania nie przyjechał, natomiast p. Bonin opuścił już swoją posadę i miasto Poznań przed pięciu dniami. Jakkolwiek był to człowiek odznaczony prawością charakteru, światłem, godnością i wielką uprzejmością w obcowaniu, nie zostawia on jednak wiele żalu po sobie. Dla małego zastępu tutejszych niemieckich liberałów i żydów nie był on dosyć postępowym i nosił dyskredytujące go w ich oczach piętno półśrodkowca czyli Gotajczyka; dla biurokracji (a tego żywiołu tutaj najwięcéj) był on znowu za bardzo liberalizującym i za drobiazgowo przestrzegającym konstytucyjnego legalizmu; polska wreszcie ludność upatrywała w nim męża stanu nieprzychylnego polszczyźnie z nawyknienia i z politycznego wyznania, do którego należał. Tak więc mimo niezaprzeczone przymioty osobiste, które go korzystnie od wielu poprzedników odróżniały, wraca sobie do Saksonji w zacisze domowe, przez mało kogo żałowany i wspominany. Ludność polska szczególny miała żal do dymisjonowanego dostojnika, za bezwzględność, z jaką np. świeżutko, bo dopiéro przed miesiącem, odmówił pozwolenia na jakiśkolwiek, chociażby tylko czasowy teatr polski w Poznaniu. Ostatni ten żal mianowicie, był bardzo żywy i bardzo powszechny. Rzecz szczególna! To co dla was najobojętniejszą, że nie powiem już wstrętną zdaje się być rzeczą: scena narodowa, uchodzi u nas, a sądzę, że także w Krakowie, za jeden z najżywszych postulatów nie tylko już tłumu łaknącego jakiejś szlachetniejszéj rozrywki, ale i szczupłego owego zastępu ludzi, którzy z troską, miłością, głębokim rozmysłem i świadomością tego co czynią, i dla czego czynią, około rzeczy ojczystéj się krzątają. W ich oczach scena narodowa jest dla pospolitego tłumu, który mało czytuje, tém niemal, czém literatura narodowa dla szczupłego koła wykształceńszych: szkołą poprawnéj mowy i dobrego smaku, jest ona godziwą i szlachetną rozrywką, która od mniéj szlachetnych chroni, rodzajem szkoły publicznéj, skuteczniejszéj i bardziéj nie raz wpływowéj od naukowego zakładu, słowem największéj wagi społecznéj. Pożądaną już byłoby im rzeczą, mieć lichy chociaż surrogat takiego instytutu, w czasowéj scenie polskiéj, opatrywanéj przez wędrowne jakieś towarzystwa dramatyczne; cóż dopiéro, gdyby się mogli cieszyć stałą, wielką, wzorową sceną, któraby zarazem była ogniskiem i pepinjerą dramatycznego naszego artyzmu, bodźcem dla uśpionéj twórczości naszych poetów i pisarzy dramatycznych? Pamiętają jeszcze oni jaki wpływ wywarł W. Bogusławski, wskrzeszeniem narodowéj sceny, pamiętają, że co lepsze i światlejsze w narodzie, trwałą i głęboką chowało wdzięczność temu wskrzesicielowi polskiéj sceny, i chciano nawet (a nicby w tém niesłusznego nie było) pamięci jego taki sam złożyć znak publicznéj wdzięczności, jak Lindemu za słownik języka polskiego, a Kopczyńskiemu za grammatykę. Tak się u nas kwestja teatru narodowego przedstawia; darujcie więc nam, iż jakkolwiek pojmujemy i dzielimy wstręt do złéj i skażonéj sceny, a nawet pojmujemy, że z razu wstręt ten pomimo woli na samąż mógł przejść instytucję, niekoniecznie rozumiemy, czemu jaśniejsze właśnie i gorętsze serca śród was nie przyłożą ręki, do odrodzenia sceny warszawskiéj w tym sensie i kierunku, iżby się mogła stać publicznym instytutem narodowym, ogniskiem sztuki dramatycznéj i pepinjerą artystów dramatycznych i czemu raczéj obojętnością swoją, ba nawet wzgardą, nie dla złéj instytucji dramatycznéj, ale dla polskiéj sceny w ogóle, przyczyniają się do zupełnego upadku jednego z żywiołów narodowego życia, którego brak, zdaniem mojém, nam właśnie dużo dotkliwiéj po kilku pokoleniach dałby się uczuć, niźli Niemcom, Włochom, Francuzom lub Anglikom.—O wybornéj publikacji p. Koszutskiego: Offenes Sendschreiben an Herrn Schultze-Delitsch już wam kto inny obszerniéj pisał; wspomnę więc tylko, jako o publicystyczno-literackiéj nowości, o świeżéj broszurze niepożytego naszego przyjaciela doktora Metziga z Leszna. Tytuł jéj: Die wahre Lösung der preussischen Verfassungs-Wirren, myślą zaś przewodnią, że jedynym trwałym i prawdziwie skutecznym dla Prus ratunkiem w ciężkich kłopotach dzisiejszych, wymierzyć nam najpełniejszą sprawiedliwość i przenieść środek ciężkości z nad Sprewy nad Elbę i Wezerę. Pomimo szlachetności pomysłów p. Metziga (o ich trafności przesądzać nie śmiem), nie trzeba do nich szczególnéj wagi politycznéj przywiązywać, albowiem szanowny autor nie wyobraża śród swoich rodaków, ani żadnego stronnictwa, ani żadnéj szkoły, ani żadnéj nawet koterji lub kółeczka, ale po prostu siebie samego. Stoi on całkiem izolowany z poczciwemi swemi pomysłami przywrócenia złotego wieku na ziemię, które u niego w rodzaj już monomanji się zamieniły.

— Walnie zgromadzenie **stowarzyszenia wzajeméj pomocy** rzemieślników lwowskich, odbyło się dnia 18 b. m. we Lwowie pod przewodnictwem p. Feliksa Piątkowskiego. Najpierw zdał przewodniczący sprawę z dotychczasowych czynności stowarzyszenia, zachęcał do rozszerzenia téj dobroczynnéj instytucji, poczém odczytano drugie drukowane sprawozdanie i protokół miesięczny. P. Wajda zażądał potém zmiany statutów i usiłował wykazać niewłaściwość wyboru dotychczasowych przełożonych, który się nie odbył zwykłym trybem wolnego głosowania. Polecono p. Wajdzie podać swój wniosek wraz z należytém umotywowaniem na piśmie, a uchwaliwszy p. Piątkowskiemu wyraz podziękowania za gorliwe zajmowanie się sprawami stowarzyszenia, opuszczono po trzy-godzinnych prawie obradach ratuszową salę.

— **Drobne przykrości.**—Donosiliśmy naszym czytelnikom, iż dr. Juljusz Greger, za przekroczenia prasowe pozbawiony został doktoratu, redaktorstwa, części kaucji i osadzony w więzieniu. Wykonanie wyroku nastąpiło z całą germańską ścisłością, i na tém zdawałoby się powinien być koniec. Ale otoż niepodobało się, że drukarnia p. J. Gregra nosi jego imię: kazano ją więc zapieczętować, jako niemającą konsensowanego posiadacza. Wytoczenie skargi do władzy wyższéj niemogło tego postanowienia do otrzymania rezolucji powściągnąć. Pod natarciem komissarza przychodzącego z pieczęciami do drukarni, p. Juljusz Greger musiał przelać posiadanie jéj na brata swego Edwarda...

— **Nowe Dzieła.**—W ostatnim otrzymanym tutaj zeszycie „Bibljografji polskiéj“, pisma godnego rozpowszechnienia, znajdują się wymienione między innemi następujące nowe dzieła polskie: „O obrzędach grecko-unickich“ przez księdza tegoż obrządku (Lwów, 1862, w drukarni Zakładu narodowego imienia Ossolińskich). „Geografja czyli opis ziemi dla uczącéj się młodzieży, podług nowszych źródeł ułożona, przez Jana Śliwkę (Cieszyn, 1863). „Dzieje Polski podług ostatnich badań,“ przez Józefa Szujskiego, tomu II-go zeszyt 2-gi obejmujący część dziejów pod Jagiellonami (Lwów, 1862). „Szkółka powszednia dla młodzieży umiejącéj czytać i po prostu rachować,“ przez hr. Witowskiego tom 1-szy stanowiący całość osobną (Rzeszów 1863). „W kopalni“, poemat przez F. O. (Paryż 1862). „Zaporożec“ (tamże). W rubryce książek tyczących się Polski, ten sam zeszyt wymienia: Vie de saint Stanislas Kostka“ par V. Cepari, przekład Galpina w „Bibliothèque des écoles chrétiennes“ (Tours, 1862). Oprócz tego donosi o wyjściu w Moskwie drugiego tomu przekładu rossyjskiego „Dziejów literatury polskiéj“ Ludwika Kondratowicza, a w Petersburgu takiegoż, dokonanego przez I. Iwanowskiego przekładu potocznie opowiedzianych „Dziejów Polski“ Lelewela. Z pomiędzy dzieł pisanych przez Polaków w językach obcych, zasługuje na szczególną wzmiankę rozprawa inauguracyjna p. Józefa Stasińskiego: „De rationibus quae inter Poloniam et Imperium Romano-Germanicum Ottonum imperatorum aetate intercedebant“ (Berlin, 1862).

— **Wstrzemięźliwość.**—Z drukarni A. Syrkina tu w Wilnie wyszło obecnie dziełko ks. Edwarda Tupalskiego p. t. „Dwanaście nauk o chrześcjańskiéj cnocie trzeźwości św. i przeciwnym jéj grzechu: pijaństwie, (12-o str. 124). W chwili, kiedy głos z ambony za sprawą wstrzemięźliwości przycichł pomiędzy nami, wydanie nauk ks. Tupalskiego, z wielkiém powodzeniem miewanych w świątyniach wileńskich przed kilku laty, zjawia się bardzo w porę. Moralny z nich pożytek dla ludu i żywa zachęta dla jego duchownych nauczycieli, zdają nam się być niewątpliwe. Dla tego też, jakkolwiek na niektóre z wyrażonych tu zdań zgodzić się niemożemy, książeczkę ks. Tupalskiego chętnéj uwadze czytelnika skwapliwie polecamy.

— **Nowa koléj żelazna.**—Dziennik „Bogactwo narodowe“ pisze co następuje: Mówią, że świeżo zatwierdzoną została linja drogi żelaznej z Odessy przez Tyraspol do miasteczka Parkanów. Droga ta, jak utrzymują, ma być budowaną kosztem skarbu, a przynajmniéj za współdziałaniem administracji miejscowéj.

— **Kasyno lwowskie.** — Donoszą nam ze Lwowa: Jaśnie wielmożne kasyno obywatelskie lwowskie, chcąc dać dowód kondescendencji sejmowi krajowemu, raczyło zezwolić łaskawie, ażeby posłów tego sejmu zaproszono do wstąpienia w poczet jego tytularnych, tajnych członków, pod tym warunkiem atoli, ażeby się poprzednio poddali balotowaniu. Podając ten fakt jaśnie wielmożnéj łaskawości kasyna obywatelskiego do wiadomości publicznéj, sądzimy, że wszelkie uwagi nad tak bezprzykładnie chwalebnym czynem byłyby zbyteczne z naszéj strony, i zmiejszyłyby tylko jego posągową zasługę.

— **Smutny przykład nieostrożności.**—Donoszą nam ze Złoczowa pod dniem 19 stycznia: Towarzystwo pana Łobojki odegrało wczoraj „Trzydzieści lat z życia szulera.“ Jakkolwiek życzylibyśmy sobie więcéj staranności w wyborze sztuk ze strony szan. dyrekcji i nie radzi widzimy takie stare i oklepane dramata zagraniczne w miejscu łatwych już dziś do znalezienia utworów, więcéj do smaku naszego przypadających, bo swojskich, musimy przyznać z innéj strony, że przedstawienie samo przez się wypadło bardzo dobrze. Gra p. Łobojki w roli ojca i p. Ortyńskiego w roli szulera nie zostawiała nic do życzenia, a panna Drewnowska przeszła wszystkie nasze oczekiwania i okazała się tego wieczora prawdziwą artystką, chociaż, o ile wiémy, od roku dopiéro występuje na deskach. Wypada nam donieść o wypadku, który się wydarzył w skutek może zupełnego przejęcia się rolą téj aktorki, a mógł mieć najfatalniejsze następstwa. Oto w drugim akcie, w scenie samobójstwa, zamiast pozornego pchnięcia szpadą, praktykowanego na scenie, artystka zadała sobie cios aż nadto prawdziwy i padła po kilku jeszcze minutach zemdlona i krwią oblana. Nieszczęście to rozszerzyło przestrach i współudział między widzami, którzy się dopiéro w tedy nieco uspokoili, gdy lekarz miejscowy pan Gotlieb oświadczył, że nie ma tak wielkiego niebezpieczeństwa, jak się z początku obawiano.

— Donoszą nam z **Brodów**: Gmina tutejsza zamierza założyć gimnazjum niemieckie. Czy nie byłoby korzystniej dla młodzieży naszéj, gdyby zamiast tego otworzono polską normalną szkołę, gdzieby dzieci przynajmniéj po polsku porządnie mówić i pisać nauczyć się mogły?

— Piszą z **Tarnopola**: Zmiany widocznéj dawniejszych zwyczajów dowiodły niektóre może być, że modne, lecz nam wcale niepożądane nowości przy uroczystości jordanu. Jak zwykle, tak i tego roku zaproszone zostały wszystkie urzędy, korporacje, i t. d. na uroczystość jordanową. Istnieje także wydział kadastralno-szacunkowy, który otrzymawszy zaproszenie tut. ks. kanonika był łaskaw uczcić nas swą obecnością na placu obrzędu. Korporacja ta ulokowała się pięćdziesiąt kroków od studni, w któréj woda się święciła, otoczonéj ze wszech stron ludem bez czapek na głowie. Nie wiém, czy w krainach, które zrodziły tych szanownych mężów, nie wolno uchylać czapki przy processji, czyli też nie zgadza się to z ich wysokiém stanowiskiem—coś musi być przyczyną, że cylinder szefa biura kadastralnego, jako też i czapki podkomendnych, z których jeden nawet na processji z swym psem i nahajką rozstać się nie mógł, na rachunkowych tych głowach nieruchome spoczywały. Przykład nie poszedł w las, Żydkowie bowiem nasi, widząc świecące się złote orzełki czapek tych panów tuż koło nich po całym placu z cygarami i długiemi fajkami się snuli; a ponieważ nasze miasto zwykle spokojne i przyzwoite, więc gminny urząd nie spodziewając się téj demonstracji czapkowéj ze strony kadastralnéj i starozakonnéj, nie uznał potrzeby jakiegokolwiek nadzoru policyjnego przy procesji. Może policja miejska zajętą była ważniejszemi czynnościami i porządek processji na Bożéj zostawiła opiece.

DROGI ŻELAZNE

głównego Towarzystwa. Linja zachodnia

(Grande société des chemins de fer. Ligne de l'Ouest.)

(Dokończenie ob. N. 8.)

Jedną z najważniejszych i najkorzystniejszych czynności pierwszego wydziału jest p r z e d a ż b i l e t ó w na przejazd i przyjęcie b a g a ż u (rzeczy), co łącznie z transportami towarów, stanowi jedyny dochód, jaki przynosi koléj żelazna. Zdawałoby się więc, iż czynność, od któréj zależy byt całego stowarzyszenia, stan akcij, słowem cała droga, powinna być jak najwięcéj ułatwioną, dostępną i zachęcającą, a jednak kupienie biletu i zdanie rzeczy, jest jedną z najuciążliwszych do przebycia wstępnych przepraw podróży koleją. Kto niema komu polecić kupić za siebie bilet, narażony jest na wszystkie możliwe potrącania i popychania, a cóż mówić o kobietach, o biednéj matce trzymającéj na ręku małe dzieciątko, i kupującéj bilet III-ciéj klassy. Trzeba być choćby chwilkę w tym tłumie ludu pchającego się, śpieszącego, rozgorączkowanego, żeby mieć pojęcie o zupełnéj niewłaściwości przepisu ustawy brzmiącego: „na większych stacjach kassy otwierają się 45 minutami przed odejściem pociągów, a na 5 minut zamykają się,“ więc tylko 40 minut trwa przedaż biletów. Jeżeli weźmiemy średnią liczbę 60-ciu kupujących bilety, co na wielkich ludnych stacjach, przy miastach jest nic nie znaczącą cyfrą, to do sprzedania biletu kassjer ma 45 sekund, czyli 45 prędkich mrugnień okiem—czyż podobna jest wziąść bilet, odstęplować go, rozliczyć, a jeszcze zdać resztę w ¾ minuty? i dla tego nie wińmy kassjerów wymagających dla pośpiechu drobnych pieniędzy. Stąd właśnie zdarza się, iż odprawiony od okienka passażer bez biletu, biegnie szukać zdawkowéj monety, opłaca ogromną rozmianę, wraca po bilet, a tu nie dociśnie się albo znajdzie już kassę zamkniętą, zostanie i słusznie będzie narzekać na opressyjne ustawy kompanji. Wedle tejże ustawy, rzeczy (tak zwany bagaż) przyjmują się za okazaniem biletu. Jeżeli ostatni przed zamknięciem kassy kupiłem bilet, zostało mi więc tylko 5 minut czasu do zdania rzeczy, które trzeba jeszcze przeważyć, obliczyć za nie wagowe, napisać kwitację, zdać do wagonu, i sobie znaleźć miejsce, naturalnie, że trzeba się śpieszyć. Cała więc przyczyna tego szturchania się, popychania, zatargów z kassjerami i przy zdawaniu rzeczy, leży w saméj ustawie. Dla czegożby nie obmyśléć możności otwierania kassy na godzinę przed odejściem pociągu albo i więcéj? nam się zdaje, że i pp. kassjerowie chętnie zgodzili by się na to, bo i oni często z pośpiechu, zdając reszty, robią wielkie omyłki. W końcu zresztą, podług umowy głównego stowarzyszenia z rządem, kassy państwa obowiązały się uskuteczniać wymianę dla kompanji na drobne bilety i zdawkową srebrną monetę, co najrzetelniéj spełniają, dla czegożby większe kassy niemogły mieć zawsze zapasów zdawkowéj monety. Nam się zdaje, że jedynem zadaniem głównego zarządu kolei ma być obmyślenie wszelkich możliwych ulg i dogodności dla przejeżdżających, bynajmniéj nie dla próżnego rozgłosu, ale dla własnego dobrze zrozumianego interesu. Za granicą, gdzie w ludnych miastach pociągi odchodzą co godzina, dosyć jest otwierać kassę na kwadrans przed odejściem pociągu,— bo jeżeli spóźnię się na pierwszy, za godzinę albo za dwie pojadę drugim — tu zaś muszę czekać całe 24 godziny, jeździć szukać hotelu i znowu przyjeżdżać, co bardzo uciążliwie, zwłaszcza, że wszystkie większe stacje dość są od miast odległe.

Prócz wskazanych wyżéj posad w tym wydziale, trzymają zwierzchnictwo pp. inspektorowie pociągów, mający pobyt na większych stacjach w Kownie, Wilnie, Dyneburgu, Warszawie i t. d. Są to posady bardzo ważne, dobrze płatne i z obszerną władzą. Do nich należy doglądanie porządku na stacjach, a w ogóle dozór nad spełnianiem wszystkich przepisów ustawy. Od przedstawienia inspektorów zależą miejsca i nagrody, załatwienie wszelkich sporów między konduktorami, słowem w nich się skupia miejscowa władza tego wydziału. Za pośrednictwem inspektorów główny zarząd wchodzi w układy o nadzwyczajne pociągi, o przewożenie wojsk etc. a konduktorowie bezpośrednio zostają w ich zarządzie. Jeżeli naczelnikom stacji potrzebna jest znajomość miejscowego języka, to w inspektorze nieznajomość jego będzie wielką wadą, gdyż większa część naczelników stacji, prócz rodowitego, innych nie umie, a inspektorowie prawie wszyscy cudzoziemcy podobno tylko na migach albo ogólnikami z nimi rozmawiają. W każdym razie są to posady bardzo potrzebne, bo zajmujący je powinni utrzymywać karność i dozór nad całym tym wydziałem, a dla dobra podróżnych życzyćby należało, ażeby spełniali swoją powinność nie jako sinekurę, ale z całém poczuciem ważności swojego powołania. Na tém kończymy o wydziale pociągowym, chociażby jeszcze wiele znalazło się do powiedzenia.

D r u g i m z kolei jest wydział u t r z y m a n i a d r o g i, budynków i mostów (entretien de la voie) Jestto niezmienny pierwiastkowy inżynierski wydział. Mówimy niezmienny, bo został prawie takim, jakim go widzieliśmy przy zaczęciu robót. Wydział ogromnie płatny, mało odpowiedzialny, rozrządzający ogromnemi kapitałami,—i jak się zdaje bardzo wiele kosztujący głównemu zarządowi. Do tego wydziału należy cała droga, zacząwszy od podkładów drewnianych pod szynami, do tunelów; od domku wiorstowego strażnika drogowego, do gmachów banhofów w stolicach. Słowem wszelkie budowle, domki drogowe, stacje, magazyny, składy remizy etc. należą do tego wydziału, ztąd to ciągła nieustanna styczność z pierwszym wydziałem, a może powód nieporozumień: jestto istny kocioł, co garnkowi przyganę daje. Na stacjach zimno i brudno, winią naczelnika stacji, a ten inżynjerów, bo piece popsute a przez nieopatrzone ściany wiatr wieje. Już o drogowych domach nie mówmy, i ogólnie lepiéj milczeć,—boli jednak serce, gdy tyle secin ludzi, stróżów, marźnie z żonami i dziećmi w domach drogowych. Na stacjach obłocone ściany, okopcone sufity, połamane klamki, zawiasy ledwo trzymają się—mieszkania całéj służby 1-go wydziału zimne, dymne, czadne, dla czego? bo to wszystko czasowe. Dla czego piece już zimą przerabiają? bo latem przestawiali (najęci od kompanji roczni majstrowie) gdzie indziéj. Słyszeliśmy o pożarze w domu telegrafu, z powodu starego rozwalonego pieca i mówiono nam, że tamże mieszka naczelnik sekcji, ale dajmy pokój, bo to do nas nie należy... Powiadają, że przywyknienie zmienia się w naturę, otoż i biurokracja zaprowadzona z początku robot w inżynjerskich wydziałach trwa dotąd. Każdy szef sekcji ma ogromne biuro, składające się z pomocnika, kontrolera, pisarzy, gońców a wszystko ogromnie płatnych. Naczelnicy dystansów mają także pomocników, swoje biura, pisarzy i oddzielne na to lokale. Przy nich naczelnicy magazynów, już i nie umiem wyliczyć ludzi, co tylko z elegancka trzymając się, mało mają zajęcia. Słowem drugi wydział, to arystokracja dróg żelaznych, na którą pierwszy wydział pracuje. O reszcie zamilczymy, radzibyśmy tylko byli, choćby dla oka ludzkiego, żeby stacje były czyściéj i porządniéj utrzymane, niech będą ściany wprost bielone, bez tych wymysłów, obić glansowanych, niech piece będą dobrze postawione, drzwi całe, słowem niech się przebija myśl o podróżnych, a reszta do nas nie należy. Prosimy także o bufety, w niektórych dziś najobrzydliwiéj duszno, dymno, para od potraw, samowarów, cygar, od wina i piwa, razem pomieszana,—sprawia trudne do opisania powietrze, a tylko wentylatorów, choćby furtek zwyczajnych potrzeba. O bufetach III-éj klassy nie wspominam, ale i tam dałoby się cóś ulepszyć. Kończąc ten wydział, jesteśmy przekonani, że tymczasowość już minęła i g ł o s o g ó ł u nie będzie głosem wołającego na puszczy.

T r z e c i wydział r u c h u (traction) najlepiéj, najporządniéj i najczynniéj, utrzymany. Do niego należą lokomotywy i składy, ich zapasy, naczelnicy depo, maszyniści, ich pomocnicy, kuźnie, ślósarnie — składy węgli i paliwa lokomotyw etc. Cały zarząd podzielony na oddziały, przy głównych stacjach, jak w Wilnie, Kownie, Łapach, Warszawie, Dyneburgu etc. ma składy maszyn i jest oddany w zarząd naczelników tych składów, zwanych zwykle c h e f d e d e p ô t. Są to po większéj części cudzoziemcy francuzi, niemcy albo anglicy, czynni, pracowici i wdrożeni do zajęcia. Niemożna zająć téj posady, nie będąc kilka a może kilkanaście lat dobrym maszynistą. Tu protekcja, jak w obu pierwszych wydziałach, nic nie pomoże, nadskakiwaniem lokomotywa nie pójdzie w drogę. Wielu z miejscowéj ludności już są pomocnikami maszynistów, co niemało nas cieszy, — byle byli pilnymi, statecznymi, będą maszynistami, a z czasem i naczelnikami, czego im z duszy życzymy. Więcéj niemamy co powiedzieć o tym wydziale pełnym pracy, trudów i niebezpieczeństw. Dobry maszynista, w jednym swym ręku trzymając regulator maszyny, trzyma życie tysiąca ludzi i całych rodzin będących w pociągu,—czyż taki człowiek nie zasługuje na szacunek? ja przynajmniéj w każdym z nich radbym widzieć swoich rodaków.

C z w a r t y wydział m e d y c z n y (service medical). Wedle ustawy medycznéj, podróżni w razie choroby albo przypadku, mają gotową pomoc lekarską, a skaleczeni opatrzenie i lekarstwa (póki będą na linji) bezpłatnie. Na głównych stacjach są lekarze, na innych pomocnicy i felczerowie, a na każdej u naczelników stacji, podróżne apteczki z gotowemi opatrunkami. Dziękujemy za te dowody pamięci o podróżnych i nie będziemy wdawali się w kwestje medyczne wewnętrznego zarządu, wypowiemy tylko zdziwienie, dla czego lekarze, pomocnicy i felczerowe, nie mieszkają na stacjach? Wszelka pomoc lekarska, czy będzie skuteczną lub nie, im jest prędsza tém pożądańsza, bo skraca chwile niepewności, a więc im prędzéj może przybyć lekarz, tém cierpienia skaleczonego chorego będą krótsze. Mówiono nam, że lekarze sami chętnieby na to przystali—kilku nawet o to prosiło, ale kompanja odmawia uczynienia zadość téj najsłuszniejszéj prośbie. Jeżeli na stacjach, nawet czasowych, pomieścili się inżynierowie, kancelarje, pisarze, stolarze, garncarze, malarze, stróże drogowi, układacze relsów i wielu innych,—to zdaje się, byle tylko chciano, możnaby znaleźć jakiś kątek dla lekarza i felczera! Dla czego główny zarząd, pierwsze swoje reformy wydatków i oszczędnoście, zaczął od tego wydziału, który w stosunku do innych niewiele go kosztuje? Słyszeliśmy o wzbogaceniu się różnych ludzi w służbie kompanji, tylko o żadnym lekarzu. Wszystkie wydziały mają swój uniform a lekarze go niemają, a potrzebny on jest nie dla parady, ale dla poznania, gdy lekarz znajduje się na linji. Nie będziemy zbierali potwierdzających dowodów na to, co samo z siebie jest jasne.

P i ą t y wydział p o l i c j i składają żandarmi, którzy rozdzieleni na pewne posterunki, mają oddzielną tylko li dla służby drogowéj ustawę, obowiązani być zawsze przy odejściu i przybyciu pociągów, mieszkają na stacjach, spełniając rozkazy swoich oficerów.

Oto jest krótki rys zarządu dróg żelaznych. Szczegóły jak głównéj dyrecji tak i cząstek, zanadto byłyby obszerne, rażące i dla podróżnych zbyteczne. Byle były drogi a wygodnie i tanio nas wożono,—to czy kompanja wyda mniéj albo więcéj, dla nas wszystko jedno; byle nasze rzeczy nie ginęły, mało nas będzie obchodzić sumienność i porządek, słowem nie naszą jest rzeczą myśleć o tém, czy w kassie kompanji nie okaże się zero z końcówką, bo też ani jednéj akcji nie mamy. Wartoby jednak dla nauki przyszłych pokoleń, dla osobliwości i ciekawości napisać tajemnice stowarzyszenia (les mystères de la compagnie) a ktoby tę pracę wziął na siebie, byłby pewnym pięknych, obfitych materjałów.

23 grudnia 1862.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Włochy.

Pod tytułem: „Nieudolność rządu papieskiego, dziennik O s s e r v a t o r e r o m a n o umieścił obszerny artykuł, którego treść podajemy.

Najzwyczajniejszym środkiem używanym w celu zmniejszenia powagi rządu papieskiego, jest oskarżanie go o nieudolność lub niedbalstwo. Rzad papieski bezwładnym ma być z natury swojéj, zastałym z systematu, wstecznym z zasady, nieprzyjaznym wszelkiéj kulturze moralnéj, wszelkiemu materjalnemu postępowi. Administracja papieska tylko chaotyczna ma nieodpowiadać bynajmniéj nowym społecznym wymaganiom. W przeciągu dwunastu lat, powiadają, rząd papieski nic nieuczynił dla przemysłu, dla handlu, dla dobrobytu publicznego, dla oświaty swojego ludu. Wszystko wokoło niego porusza się, wszystko postępuje, on sam swojemi dogmatami i prawem kanonicznem skazany na nieruchomość, trwa zastały w odwiecznych tradycjach i pleśni średniowiecznéj, tak, iż najsłuszniejszém wydaje się zdanie jednego z bardzo poważnych dzisiejszych mężów stanu, iż poddani papiescy, którzy pozostali wiernymi, zazdrościć tylko muszą pomyślności swych współziomków, oswobodzonych od władzy państwa kościelnego.

Zarzuty te i te skargi są stare, tak stare, jak dawnym jest projekt obalenia świeckiéj władzy papieży. Miały one czas obiegnąć świat, a ponieważ powtarzały się często, świat nareszcie uwierzył im po części. Dobra wiara niejednego wiernego uległa pokusie, i podczas gdy ministrowie angielscy nazywają rząd papieski zgrzybiałym i bezsilnym, niektórzy wierni, ubolewając nad ilością zazutów nagromadzonych przeciw rządowi kościelnemu, nalegają nań, aby bądź co bądź udzielił żądane reformy, choćby dla zatkania gęby swoim nieprzyjaciołom.

Zwycięzko odpowiedziano na wszystkie te zarzuty. Ale cóż z tego? Potwarz nieumilkła. Łatwo ją rozszerzyć, ale trudno wykorzenić; ma ona zresztą w Europie na swoje rozkazy ośmset dzienników, służących rewolucyjnym namiętnościom, a stosunkowo mała tylko liczba stoi pod chorągwią prawdy; i dla tego tyle w potwarzy siły i życia.

Zresztą, odpowiedź łatwa: w obronie stolicy świętéj dość prostego przedstawienia faktów. Tylko obfitość sprawia tu kłopot, kłopot dający się tém mocniéj uczuć, że ograniczyć się musimy w ramach artykułu dziennikarskiego.

Ograniczamy się do dwunastu ostatnich lat papiestwa Piusa IX: i rzeczywiście téż dopiero od powrotu z Gaety oskarżają papieża o cofanie się na drodze odrodzenia i postępu, na którą wszedł w 1846 r. kiedy pierwsze jego kroki wywołały tyle oklasków. Wiadomo, dla czego i jak powstrzymany został ten pierwszy popęd, ale nieprzyjaźni udają, że o tém niewiedzą, chcąc uniknąć niemiłego wyznania; mniéj jest wiadome i bardziéj jeszcze z umysłu osłaniane niewiadomością to, że mimo niewdzięczności ludzi i nieszczęść czasu, rząd papieski od czasu swojej restauracji postępuje tą samą drogą; co przed upadkiem. Każdy krok jego na téj drodze był postępem w porządku moralnym lub materjalnym.

I tak, od dnia 10 września 1850 r. administracja dzieli się na sześć ministerjów: 1-e broni; 2-e finansów; 3-e handlu, robót publicznych, sztuk pięknych, przemysłu i rolnictwa; 4-te spraw wewnętrznych i policji; 5-te łaski i sprawiedliwości (następnie przyłączone do wydziału spraw wewnętrznych); 6-te spraw zewnętrznych czyli sekretarstwo stanu. Ministrowie zbierają się na radę co tydzień, pod prezydencją sekretarza stanu, który ogłasza prawa i traktuje z mocarstwami w imieniu panującego.

Edyktem z tegoż samego dnia, ustanowiona została rada stanu, złożona z dziewięciu zwyczajnych radców i sześciu nadzwyczajnych, pod prezydencją jednego kardynała. Atrybucje tego ciała są szerokie: zajmuje się ono projektami praw, ich objaśnieniem, roztrząsaniem sporów administracyjnych, kwestji kompetencji między różnemi ministerjami, działaniami władz municypalnych i t. d.

Dnia 28 października następnego roku ustanowioną została konsulta finansowa, z obowiązkiem rewizji rachunków i wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych, dawania zdania o potrzebie zaciągania lub umarzania długów, nakładania nowych podatków, słowem, o wszystkiem, co się ściąga do finansowéj organizacji państwa. Większą część radców mianują rady prowincjonalne, resztę papież.

Zreorganizawszy zarząd centralny, należało urządzić, w tym samym duchu, zarząd prowincjonalny i municypalny.

W miesiąc po utworzeniu konsulty finansowéj, rząd ustanowił zarząd prowincji i gminy na podstawach tak liberalnych, że pod tym względem mało państw europejskich porównać się może z państwem kościelném. Gmina ma swoje kolegjum wyborcze, radę gminną, municypalność, któréj przewodniczący przybiera tytuł gonfaloniera, priora lub syndyka, stosownie do liczby ludności. Kolegjum wyborcze mianuje radę gminną, obradującą przy zamkniętych drzwiach nad interesami gminy, a municypalność wykonywa jéj uchwały.

Rada może w pewnych granicach nałożyć podatek nadzwyczajny na gminę, która zresztą ma swoje stałe dochody. Każda gmina jest jakby małem państwem w państwie, pod wysoką opieką rządu, a opieka ta nieprzybiera charakteru, który gdzieindziéj zbyt często objawia.

Zarząd prowincji pojęty jest w tym samym duchu decentralizacji. Pewna liczba gmin stanowi gubernatorstwo, a kilka gubernatorstw prowincję. Prowincja posiada radę prowincjonalną, złożoną z tylu członków, z ilu się składa gubernatorstw, a radców tych mianuje papież, według list przedstawianych przez rady gminne. W przerwach pomiędzy jedném a drugiém zebraniem rady prowincjonalnéj, władza jéj koncentruje się w ręku trzech członków, których rada sama naznacza i którzy stanowią komisję administracyjną.

Zarząd miejski Rzymu wkrótce także został zreorganizowany. D. 25 stycznia 1851 r. utworzono ciało z 44 radców, wybranych w połowie z pośród klassy właścicieli szlachty, w połowie z innych właścicieli, kupców i artystów. Ośmiu z nich, pod nazwiskiem konserwatorów, stanowią ciało municypalne, pod przewodnictwem senatora, należącego do jednéj z starożytnych rodzin rzymskiego patrycjatu.

Niektórzy oskarżają rząd papieski jakoby niemiał kodeksów. Nic fałszywszego. Kodeks handlowy rzymski wzięty jest prawie dosłownie z prawodawstwa francuzkiego; kodeks karny wydany 1832 r. i cywilny 1834 r. uległy rewizji bardzo liberalnéj; niedawno rada stanu przejrzała kodeks kryminalny, a komisja prawników rozbiera teraz na nowo kodeks cywilny.

Państwo potrzebowało siły zbrojnéj: wypadło tworzyć ją dwa razy: w r. 1850, po restauracji Piusa IX-go i w 1860 r. po klęsce pod Castelfidardo. Z 25,000 ludzi, wszystkich ochotników, z których składało się wojsko dwanaście lat temu, dziś zredukowanem zostało do 10,000 uekwipowanych, uzbrojonych i wyćwiczonych jak najdoskonalej. Założono szkołę kadetów, utworzono niemal arsenał wojenny, budują się obszerne koszary, obóz wojenny i szpital wyłącznie dla wojskowych przeznaczony. (D. n.)

T u r y n 30 stycznia. Parlament narodowy wznowił swoje posiedzenia, ale izba poselska nie miała dostatecznéj liczby posłów do prawomocnego głosowania. Ta okoliczność godna pożałowania, w obec wielkiéj ilości praw czekających na rozbiór, przypisana być powinna opóźnieniu posłów krajów południowych, którym burze panujące w przeszłym tygodniu na morzu Śródziemném nie pozwoliły na czas przybyć do Turynu.

Listy znalezione u księżny Barberini de Sciarra, a które ogłaszają dzienniki półwyspu, sprawiły szczególne wrażenie.

Co o tém powie p. de la Gueronnière? Czy jeszcze ośmieli się oskarżać rząd włoski?

Zawczoraj dziennik A r m o n i a wyszedł z czarną obwódką; przybrał on żałobę z powodu reform obiecanych przez dwór rzymski. Dziennik klerykalny nie jest w błędzie, zna on całą niewinność tych rzekomych ulepszeń. Udany smutek i czarna obwódka, posłużyły mu tylko do sprzodania kilkuset numerów dziennika wyżéj nad zwyczajny odbyt.

Papiery towarzystwa demokratycznego zabrane w Reggio dowodzą, że było ono odroślą członków dawnego towarzystwa wybawczego w Genui.

Hrabia Brassier de Saint Simon już nieodzownie wyjeżdża, hrabia zaś von Usedom jest tu co godzina oczekiwany.

Zdaje się, że ciało dyplomatyczne towarzyszyć będzie królowi do Medjolanu, gdzie zabawy zapustne zwane C a r n e v a l o n e, odbędą się z całą świetnością, które od wieków je wsławiły.

Baron Ricasoli ma tu przybyć dnia 10-go lutego.

Założenie kassy kredytu ziemskiego, nietylko przyjęto w zasadzie, ale i ściągająca się do niego umowa została już podpisaną, i będzie oddaną na potwierdzenie parlamentu.

Wiadomość o tém sprawiła najlepsze wrażenie.

Francja.

(C i ą g d a l s z y m o w y p a n a T h o u v e n e l).

„Nie wiem, prześwietny senacie, jakiego uczucia doznajesz; ale co do mnie, przy czytaniu téj depeszy trzy miesięce temu, w chwili bardzo uroczystéj mojego życia, sprawiała mi ona, niech mi wolno będzie tak się wysłowić, bo to najlepiéj myśl moją objaśni, sprawiała ona na mnie, mówię, wrażenie obligu wydanego na moję godność osobistą; jakoż nie zawahałem się wykupić go na rok naznaczony. Zacny mój przyjaciel margr. de Lavalette podobnież dopomniał się o spłacenie połowy naszego wspólnego długu. Oto jest prawdziwa przyczyna, dla któréj nowy minister mieszka na nadbrzeżu Orsay, a nowy ambasador w pałacu Colonna. Cesarz ze swojéj strony znajdował, że gdy wymagania jego polityki, któréj jedynym jest sędzią, nakazywały mu przed przeniesieniem zadania do Turynu, spróbować jeszcze nowéj usilności w Rzymie, należało, abym nie ja, ale kto inny to uczynił i że rokowania nie musiały być przez wzgląd na dobre imię ich urzędowych organów—i ośmielę się powiedzieć przez wzgląd na dobre imię saméj Francji,—wznowione przez mężów, w których dwuletnie doświadczenie, nie zabiło, tak jak w margrabi de Lavalette i we mnie, wszelkiéj wi ry w skuteczność ich prac. Dla tego też, prześwietny senacie, chcę, aby najzupełniéj o tem wiedziano, że w niejaki sposób za wspólną zgodą z cesarzem miałem boleść nie rozstać się z nim, ponieważ najjaśniejszy pan raczył pisać do mnie, że zachowuje we mnie zupełną ufność i całe swe poważanie; ale miałem boleść wyjścia z jego najbliżzzéj rady.

Rozumiem, że te objaśnienia wytłómaczyły mój sposób zapatrywania się na sprawę rzymską, nie zdziwi więc to senatu, jeżeli ze wszystkich sił mojéj duszy, zaprotestuję przeciw wrażeniom, które nigdy nie znalazłyby wiary w tych ścianach, ale które powinienem był podnieść, bo dziennik, któremu okoliczności, w jakich wychodzić począł, nadały pewne znamię, którego nie mogę zapoznawać. Dla mnie jest rzeczą najprostszą, że dziennikarstwo mieć powinno prawo roztrząsania czynności ministrów, bądź tych co piastują władzę, bądź tych co zostali z niéj wyzutymi; ale z drugiéj strony sądziłem mieć nie tylko prawo, ale obowiązek użycia drogi jedynéj jawności, jaka mi przystoi, to jest posiedzenia senatu, dla odparcia wymierzonych napaści przeciw mojemu charakterowi i prawości. Nie zwykłem przypisywać innym nieprzyjaznych względem siebie zamiarów; bo nigdy sam nie doświadczyłem podobnego uczucia, być nawet może, że nieoceniono całéj doniosłości zarzutów, których stałem się przedmiotem. Cokolwiek bądź, a ten spór nie jest jeszcze zupełnie wyczerpany, obwiniono mię, że tak prowadziłem sprawy, że polityka rządu cesarza, w mojém i spółpracowników moich we Włoszech ręku, zwichniętą została i że należało co najprędzéj ją sprostować. Słowem, że ja, tłómacz myśli cesarskiéj, wezwany przez stopień i jeśli wolno mi dodać przez ufność, któréj w ciągu trzech lat odbierałem codzienne dowody, a których pamięć i wdzięczność przetrwa dopóki żyć będę, miałbym wypaczać tę myśl, miałbym powziąć zamiar równie zuchwały jaki występny, wciągnąć cesarza na drogi przeciwne tym, jakie mi wskazywał! Mości panowie senatorowie, świadczę się wami wszystkiemi, czyż niemiałem powodu oburzyć się, czyż nie miałem prawa skorzystać ze zręczności wystąpienia we własnéj obronie? Twierdzę i spodziewam się, że organa rządu cesarskiego nie zaprzeczą temu oświadczeniu, na którem tyldobréj sławie imienia mojego zależy; twierdzę że aż do ostatniego dnia, aż do ostatniéj godziny, nie wyrzekłem ani jednego słowa, nie napisałem ani jednego wiersza, któryby niebył dokładném i wiernėm odbiciem instrnkcji naj. pana. (P. Billault, minister bez wydziału, daje znak potwierdzenia). Będąc odpowiedzialnym tylko przed jednym cesarzem, przez logiczne następstwo naszych zasad konstytucyjnych, cesarz osłania z kolei wszystkie czynności spełnione przez moje pośrednictwo dopóty, dopóki zaszczycała mię jego ufność, głos więc nierównie wyżéj upoważniony i od mojego wymówniejszy wyrzec powinien, czy zawiodłem to zaufanie, czy zasłużyłem na zarzuty, które do mnie stosowano, a które z tych samych pobudek najmocniéj odepchnąłem, o ile zwalano je na pomocników ściśle posłusznych mojemu kierunkowi.

Niechciałbym, prześwietny senacie, abym w chwili obrony, może zbyt żywéj, ale którą ocenisz, przeciw bezzasadnym wrażeniom, dopuścił się niesprawiedliwości względem moich przeciwników; lubo wzajemne stanowisko nasze nie jest ściśle podobne. Doświadczenie nabyte w piastowaniu spraw rządowych, nauczyło mię, że ci tylko dokładnie je rozumieją, którym też sprawy są poruczone i że uznane narzędzia władzy jedne tylko w końcu wiedzą o myśli kierującéj sprawami kraju, tak wewnętrznemi jak zagranicznemi. Zarzuty więc, które mam prawo odeprzeć, nie mają, jak to wszyscy zrozumieją, doniosłości moralnéj obwinień, które zbijam. Tym wszakże, którzy mię oskarżyli, że usiłowałem zwichnąć naszą politykę, sprowadzić ją z drogi prostéj, co wyrównywa zarzutowi, że naraziłem osobę cesarza, odpowiem: nie ja, ale wyście to sprawili!

Prześwietny senacie, przypomnisz sobie, w jakich okolicznościach wydział spraw zagranicznych został mi poruczony. Zacny mój poprzednik, którego osobistość ściśle była splątaną z rokowaniami zurichskiemi, tak właśnie jak moja z rokowaniami rzymskiemi, rozumiał, iż powinien był ustąpić w obec niemożliwości dotrzymania danego słowa. Owoż, na mnie spadł obowiązek wyzwolenia go od tego słowa; dzięki umiarkowaniu i mówię to z wielkiem zadowoleniem, dzięki wysokiéj mądrości dworu wiedeńskiego, który nieprzestawał dawać dowodów w okolicznościach drażliwszych jeszcze dla nas jak dla niego, dokazałem nakoniec tego trudnego przedsięwzięcia. We dwa miesiące późniéj, granice cesarstwa powiększyły się o 3 departamenta. Anglja w zbytku podejrzliwości, z którą Europa nie zespoliła się, powstała najsilniéj przeciw téj pokojowéj zdobyczy. Anglja ukoiła się i nasze stosunki z tém wielkiem państwem wkrótce przybrały znamię przyjazne. Rossja i Prusy, tak długo strażniczki razem z Austrją dawnego prawa publicznego, niemile patrzyły, nie ze względu na własne dobro, ale co może było jeszcze ważniejszém ze względu na swoje zasady, na nieprawidłowe tworzenie się królestwa włoskiego. W rok niespełna rząd cesarza skłonił je do uznania tego królestwa, gdy tymczasem Francja i Anglja w innéj epoce przez lat 16-cie nie mogły otrzymać podobnego ustępstwa na rzecz konstytucyjnego tronu królowéj hiszpańskiéj! Dostojny senacie, przypominając te świetne powodzenia dyplomacji, nie czynię innych roszczeń, jak tylko, że chcę dowieść tego wpływu jaki mądrość i genjusz cesarza zjednały mu na świecie; bo co do mnie obobiście udział mój był niezmiernie drobny. Ale jest inne pole, na którém polityka, któréj tak szczęśliwie służyłem, doznała zupełnego zawodu, a tém polem jest Rzym. W chwili, w któréj mój zacny poprzednik ustępował, rozgłośna broszura, nieznana jeszcze w Konstantynopolu, kiedy telegraf oznajmił mi zupełnie znienacka mianowanie moje na ministra spraw zagranicznych, ta broszura podniosła z dziwną śmiałością zadanie rzymskie i zakreśliła jéj obręby, jakich dotąd nikt nie zakreślał. Jestem przekonany, że jéj autor nie upowszechnił téj wieści, iż byłem tłómaczem nie własnéj myśli; ale w Rzymie w to uwierzono i mimo zaprzeczeń moich, panowało najgłębsze przekonanie, że dla tego tylko powołany zostałem do władzy, abym wykonał programmat, który zdarzenia, co było niemałym tryumfem dla tego co je przewidział, niemal urzyczywistniły, wbrew moim statecznym i najuczciwszym usiłowaniom. (Dok. nas.)

Prusy.

P o s i e d z e n i e i z b y 28 s t y c z n i a.

P. Twesten mówi: że wszelka wątpliwość o potrzebie adresu, ustała, po głosie prezesa rady, który urzędowie poświadczył, że toczy się zatarga między koroną i krajem. Niebezpieczeństwo stanu rzeczy nakazuje przedstawić je szczerze w adresie. Sam rząd zaprzecza możliwości zgody; żąda uległości bezwarunkowéj. W roku przeszłym mówca ubolewał nad postanowieniem izby, tyczącém się budżetu, wszakże zaprzecza, aby izba miała być stroną zaczepną.

Obchodzenie się bez budżetu spada na rząd; jak również spada nań uchwała niekonstytucyjna izby panów, która, mimo to co na drodze wstecznéj zaszło w tych ostatnich czasach, nie ośmieliłaby się nigdy pójść tak daleko, gdyby rząd jéj niepodniecił.

Mówca wie, że dawniéj byłoby nieprzyzwoitém odzywać się w tych słowach o izbie panów, ale to co w niéj o posłach wygadywano uwalnia nas od wszelkiéj dworności (oklaski). Przedłużenie zatargi wątli państwo, podkopuje uczucia prawności i wyradza smutny stan rzeczy, który w przyszłości uczyni niezmiernie trudném nawet stanowisko gabinetu wyzwolonego. Gdyby chciano narzucić prawo wyborcze, prawo, któreby zapewniło większość dzisiejszemu rządowi, musiałoby ono zaiste dziwnie wyglądać. Na jedno zgadzamy się wszyscy, że stér państwa znajduje się w złem ręku. Niech więc mniejszość nie wadzi się z nami o wyrazy. Mówca usprawiedliwia z kolei rozmaite miejsca adresu. Mówi, że z teraźniejszym rządem niepodobna iść zgodnie, bo wszelkie zaufanie z obu stron znikło. Jeżeli rząd pragnie pozoru do zerwania rokowań, niech ich szuka w adresie; kraj nieda się oderwać od tych, co bronią konstytucji i prędzéj potarga najświętsze związki, niż przyjmie zniweczenie konstytucji. Wiara jest powszechną, że zamach na wskrzeszenie absolutyzmu zniszczy zasadnicze podstawy państwa.

P a n Z e h r t znajduje: że adres jest nieprzyzwoity w wyrazach, niewierny w treści i zgubny w celu. Izba przyczyniła się do wywołania zatargi przez uchwały swoje w zadaniu wojskowém. Reorganizacja wojska podatną jest wielu ulepszeniom; lud tylko pragnie, aby miała prawną podstawę. Zapewne nowe wydatki bardzo go zraziły, bo lęka się coraz liczniejszych skarbowych ciężarów; lecz skoro rząd dowiedzie, że ma na sercu do-

bro ludu płacącego podatki, wnet wszystko się zmieni. Konstytucyjne prawo izby powinno być przez rząd szanowane, ale izba powinna używać go z mądrém umiarkowaniem.

P. Janiszewski przytacza powody, dla których posłowie polscy głosować będą na adres większości wyzwolonéj i postępowéj, ale mówca przypomina znęcania się nad narodowością polską nawet pod ministerstwem wyzwolonėm.

Pan Reichensperger (z Beckum). Oświadcza się przeciw adresowi większości i nagania wiele szczegółów w nim wypowiedzianych. Zwracając się następnie do prezesa rady, mówi, że możnaby wystąpić z zarzutem, iż żaden urzędnik nie odmówił przyjęcia wypłaty zasług, w jakim artykule gazeciarskim, ale nigdy w mowie ministra. Z drugiéj strony, odezwano się bardzo niewłaściwie z twierdzeniem, że mała jest tylko liczba zwolenników reakcji, a nakoniec nienależało obwiniać o potwarz podawców adresów do króla. Mówca niechciałby, aby adres gasił ogień oliwą, ma bowiem nadzieję, że uda się przywrócić rząd konstytucyjny.

Pan Schultze-Delitzsch

Oświadczając się za adresem, mówca jednę tylko uwagę miał na względzie; a mianowicie, że podczas zamknięcia ostatniego sejmu przewidywaliśmy pewne wynikłości, które się póżniéj ziściły. Milczeć teraz byłoby je sankcjonować. Więcéj niż kiedykolwiek, czas jest przemówić do króla, zostawując na stronie ministrów. Powinniśmy to uczynić w przeddzień ciężkich walk, w które wkraczamy. Dworność musi zamilknąć w obec wielkich obowiązków względem naj. pana. Pierwszym warunkiem uszanowania dla króla, jest prawda. W głosowaniu na budżet, ten co jest najmniéj hojnym, ma prawo po sobie. Jeżeli mówią, że ministrowie powinni i daléj rządzić bez budżetu dla utrzymania państwa, niech nam wprzódy dowiodą, że byt państwa jest niemożliwy bez 6-ciu miljonów, które nie ciężyły na budżecie przed rokiem 1860-m. Trzeba mówić o adresach wierności, nie dla tego, że nas obraziły, ale że przedstawiono je królowi jako wyraz powszechnego mniemania. Drobne stronnictwo znowu stożsamia się z królem. Zawsze tak postępowało. Zawsze godłem jego było: „Ktokolwiek przeciw nam powstaje, naraża państwo na niebespieczeństwo.“ Ale czyż jest jakiekolwiek podobne téj garstce stronnictwo, na brzegu przepaści? Spodziewamy się, że głos uczciwy dójdzie do króla i mamy tę ufność, że głos nasz nie będzie zawsze głosem wołającego na puszczy, nie możemy dać rzeczywistszego dowodu uszanowania koronie.

W polityce zagranicznéj, działania ważniejsze nie tylko znajdują opór w stronnictwie feodalném, które łatwo potrafi wskrzesić systemat Metternicha a potém Olomuniec, nie potrzebuje więc żadnego śmielszego działania. Nie tylko zapuszczamy zgłębnik w ranę, ale też wskazujemy lekarstwo. A kiedy lud dowodzi, że zna przyczyny swojéj słabości i źródło swojéj siły; wiedzą wszystkie cudzoziemskie narody, że po klęsce nawet wnet pójdzie odrodzenie. Podług mówcy, rozprawy odkryły nową czynność niekonstytucyjną, to jest, że imię królewskie wmięszano w spory parlamentowe i że ministrowie używają go za tarczę. Jest to zupełne wyruszenie z miejsca konstytucyjnéj królewskości, zbrodnia przeciw nietykalności monarchy, nietykalności, która jest zasadniczą podstawą każdéj monarchji.

Dla uczynienia téj nietykalności możliwą, prawodawstwo opatrzyło przedstawicieli ludu mocą uchwalania podatków i wkłada na ministrów odpowiedzialność; to rozporządzenie jest opiekuńczém dla ludu i tronu. Kto po tę nietykalność sięga, ten zadaje uszczerbek konstytucyjnéj królewskości. Jak królewskość może spodziewać się ustępstw od ministrów, którzy już teraz wtrącają imię królewskie w walkę stronnictw? Mówca więc twierdzi, że oświadczenie prezesa rady nie przeszkodzi posłom naganiać postępowania ministrów i uważania ich za odpowiedzialnych. Słowa nasze znajdą drogę do króla, nawet po głowach ministrów lud niech, mimo nas będzie zapytany i niech mu nakazane zostaną nowe wybory.

P. Bodelschwingh. Minister skarbu. Przedmioty wtrącone do adresu powinny by być dlań obcemi. Główną pobudką adresu jest zarzut, że konstytucja została zgwałconą przez-rząd bezbudżetowy. Zgodzić się wszakże na to niemogę; ani przyzwolić, aby art. 99-ty miał już przestać być prawdą i wkłada on na rząd obowiązek corocznego przedstawiania budżetu, dalsze wynikłości nie zależą od niego.

Nie powiedziano, jakim sposobem można utrzymać budżet. Ale to, co powiem jest rzeczywistością: przedstawiono i roztrząsano budżet; izba wykreśliła z niego wielkie summy, mimo własne swoje oświadczenie, że jéj uchwały nie dadzą się wykonać; następnie izba panów budżet odrzuciła, tak więc okazało się, że budżetu nie było. Na rząd niemożna zwalić odpowiedzialności za uchwały izby wyższéj. W braku budżetu rząd musiał zapytać siebie: co pozostawało mu czynić. W takim stanie rzeczy, nie widzę innego środka, tylko załatwiać sprawy, które w roku przeszłym zostały niezałatwionemi. Rząd silnie pragnie dójść do tego celu; oświadczył to w zagajeniu sejmowém przez obietnicę przedstawienia budżetu 1862; ale uczynić tego nie zdąży przed dniem 15 marca. Wówczas izba i kraj zobaczą, jak rząd zawiadował skarbem bez budżetu, po roztrząśnieniu czego, izba wyrzeknie. Niepodobna jest przedstawić budżetu domniemanego na rok 1862-gi, bo przewidywanie po upływie roku, byłoby sprzecznością. Uchwała sejmu nie będzie uniewinnieniem wymaganém przez izbę obrachunkową; ale będzie tylko spóźnioną sankcją. Zapewne, że takie postępowanie nie jest zgodne z konstytucją; ale pokażcie nam inną drogę wyjścia przepisaną przez konstytucję, aby wybrnąć z tego dotkliwego położenia. Spodziewam się, że te słowa, głos mojego najgłębszego przekonania, sprawią pożądany przezе mnie skutek.

Rozprawy ogólne zostały zamknięte.

P. Virchow, z pod którego pióra wyszedł projekt adresu, zabiera głos. Mówca żałuje, że stronnicy przeszłego gabinetu nie znaleźli właściwém połączyć się z większością. Postępowanie ministrów, wczorajsze i zawczorajsze, nauczyło czego po nich oczekiwać można. Prezes rady źle ocenia zatargę. Nie chodzi wcale o spór między izbą i koroną, ale o spór między przedstawicielstwem narodowém i ministrami; chodzi o spór między prawem służącém krajowi a władzą ministerjalną. P. minister mówi, że państwo nie może zatrzymać się w biegu i wysnuwa z tego wszystkie dalsze swe wnioski. Czyż podobne słowo mogło postać na ustach męża stanu? Czyż można powiedzieć: Państwo nie powinno zatrzymywać się w swym biegu, a więc izba poselska musi uchwalać wszystkie summy, jakie od niéj są żądane? P. minister mówi o potrzebie układów, ale mówi, jakby żadne jeszcze prawo publiczne nie istniało, i na tém właśnie polega różnica, która nas rozłącza z ministrami; wypowiedzieli oni pomysły, które odjęły nam wszelką wiarę w możliwość porozumienia się. Nie pojmują oni naszego języka (żywe przyzwolenie), nie mają wyobrażenia o istniejącém prawie konstytucyjném. Dopominają się u nas o ustępstwa; ale cóż mamy ustąpić? Wszakże, przy pomocy tych ministrów, składane były adresy wierności. Zapytywano siebie po kraju, czy nienależałoby urządzić przeciwnego objawu, w którym mieliby uczęstnictwo nie jacyś tam ludzie bez imienia, ale tysiące obywateli wszystkich stanów, cała intelligencja kraju. Zaniechano tego, naprzód z obawy, że te deputacje niebędą dopuszczone przez ministrów do króla, a potém w nadziei, że izba poselska przemówi. Jeżeli prezes rady chce skłonić króla, żeby adresu nie przyjmował, będzie to nowy cios zadany konstytucji. Minister powiedział, że izba w tym adresie dobija się prawa rządzenia krajem, to jest równie prawdziwém jak, że izba chciała utworzyć wojsko parlamentarne, o czém minister wspomniał przed jedną deputacją. Mówca powstaje następnie przeciw teorji rozwiniętéj przez ministra skarbu, a podług któréj budżet na rok 1862-gi już nie powinien być uchwalanym przez izbę. Rzeczonéj teorji nie usprawiedliwia żaden artykuł konstytucji. Po przytoczeniu rozmaitych wybiegów, których chwytano się do zebrania jak największéj liczby podpisów, mówca usiłuje dowieść, że rząd nic nie uczynił w ciągu przeszłego sejmu, dla dójścia do zgody. Izba otworzyła drogę porozumienia się, ale rząd chciał przedłużyć zatargę. Stara się zajmować izbę fraszkami; lecz nie da się ona omamić; powinna szczerze przemówić do króla. A kiedy izba spełni powinność, lud o swojéj nie zapomni.

P. von Bismarck oświadcza, iż nie potrzebuje odpowiadać panu Virchow, który mu włożył w usta mnóstwo rzeczy, jakich nie mówił. Prezes rady sądzi, iż wczoraj wytłómaczył się dokładnie. (Oh! tak jest). Niesądzi, aby adresa wierności, których wielką liczbę sam czytał, były ubliżające dla posłów, i dziwi go obraźliwość izby.

Jenerał von Roon, minister wojny, żałuje że urządziły się stronnictwa począwszy od roku 1848; ale istnieje jeszcze stronnictwo bardzo potężne, stronnictwo porządku, lubiące spokój potrzebny dla jego prac. To stronnictwo ludu jest zawsze gotowe powierzyć rządowi kierunek spraw krajowych, i ono to właśnie, według zdania mówcy, składa większość. Jeżeliby ta część ludności miała uczęstnictwo w wyborach, wypadek ich byłby zupełnie inny. Większość. która wybrała izbę poselską, składa tylko 27% wyborców.

Hr. zur Lippe, minister sprawiedliwości, zapewnia, że między ministrami istnieje solidarność i dla wynurzenia tego głos zabrał. Zespolił się z zasadami i wnioskami rozwiniętemi przez prezesa rady i ministra skarbu. Nie jest nadto obowiązanym zbijać twierdzeń przywiedzionych w adresie; dowiedzenie ich należy do tych, co z niemi wystąpili. Poprzedni mówca (p. Virchow) mówił o prześladowaniach wymierzonych przeciw prassie; nie wiem czém chciał przed izbą mówić, jeżeli cofnięto niektórym dziennikom prawo ogłoszeń, uczyniono to w myśli zaprowadzenia jednostajności (śmiech). Co do pozwów wyniesionych po dzienniki, minister ubolewa nad tém, bo widzi w tém dowód, że dzienniki nie umieją jeszcze pilnować się obrębów prawności.

Baron von Vincke. Zachodzi między nami spór o zasadniczych rozporządzeniach konstytucji. Mówca nie wierzy w bezwarunkową solidarność ministrów. Prezes rady sam przyznał na posiedzeniu kommisji, że położenie nasze nie jest konstytucyjne, a we wczorajszéj swojéj mowie sam sobie zaprzeczył. Poseł Reichensperger zwycięzko zbił wczoraj jego mowę. Mówca zgadza się z panem Reichensperger we wszystkich szczegółach i powtarza, że prawo budżetowe różni się w tém od wszystkich innych praw, że tylko bywa uchwalane na jednoroczne trwanie. Nie podobna powiedzieć, aby izba chciała dowolnie ustalać budżet; ale kiedy odmawia swego przyzwolenia, budżetu niema. Jeżeli minister zapytuje, kto powinien ustąpić, odpowiedź jest nadzwyczaj prosta: ten którego wymagania są największe. Rząd powinien był sprzeciwić się nieprawnéj uchwale izby panów. Izba powinna była być na nowo zwołaną we dwa tygodnie po zamknięciu. Jeżeli rząd upornie trwać będzie w swojém postanowieniu, straci wszelkie poważanie ludu. Jeżeli rząd wyznawać zawsze będzie teorje niekonstytucyjne, cóż pocznie w potrzebie pożyczki, na którą przyzwolenie izb jest potrzebne? Mówca zastanawia się nad drugą stroną zadania. Teorja stanowiska korony, wyższego nad stronnictwa, nie weszła jeszcze tak dobrze w życie u nas jak w Anglji; u nas trwają jeszcze podania, że król osobiście zajmuje się administracją. Adres niepowinienby opierać się na teorji, która jeszcze nie weszła w życie; powinien był wziąć w rachubę rzeczywisty stan rzeczy, jeżeli chciał otrzymać skutek. Mówca sądzi, że zajmowanie się rozmowami, jakie miały miejsce między panującym a niektórymi mieszkańcami kraju, ubliża winnemu uszanowaniu dla króla. Nie rozumi, jak może takie stronnictwo nazywać się zachowawczém, które nie stoi w pierwszych szeregach obrońców konstytucji. Szlachta powinnaby czuwać nad konstytucją, jak nad wieczystym majoratem. Co do ministrów, powinni oni byli zasłonić koronę od natręctwa adresów wierności. Nadto mówca podziela w téj mierze przekonanie pana Valdeck, że ubliżałoby godności izby ściganie podawców tych adresów. Im uczucie prawa jest głębsze, tém umiarkowanie w wyrazach jest konieczniejsze. Mówca nagania ustęp adresu poniższego brzmienia: Kraj ujrzał ze zgrozą i t. d. i to drugie: „Konstytucja jest już zgwałconą przez ministrów;“ a jednak tym słowom dano szczególny nacisk. P. von Vincke nie może jeszcze przypuszczać, aby ministrowie działali w sposób zdradziecki, postanowienie bowiem izby 1862-go nie było wykonalne. Mówca dowodzi, że jego projekt adresu nie jest powtórzeniem innemi słowami mowy otwarcia sejmu. Co do adresu większości, sprawi on jedyny tylko skutek, to jest utrzyma przy władzy teraźniejszy gabinet. Mówca, kończąc, zagrzewa większość, aby przystąpiła do jego projektu.

Hr. Itzenpliiz, minister handlu, tłómaczy, dla czego w izbie panów, głosował z większością w rzeczy budżetu; oto dla tego, że uchwała izby poselskiéj nie mogła być wprowadzoną w wykonanie, a wówczas każdy powinien był głosować według osobistego przekonania. Mówca nie rozumie, aby można z tego względu uczynić mu jaki zarzut. Posiedzenie zakończono.

Czarnogórze.

Dziennik paryski le Nord umieścił list pisany z Cattaro dnia 24 stycznia, następnego brzmienia:

Ogłaszane w czasopismach wiadomości o kolejach ostatniéj wojny między Turcją i Czarnogórzem, niedają dostatecznego wyobrażenia o klęskach poniesionych przez Słowian.

Wojna zaczęła się w 1861. Pierwsza utarczka miała miejsce dnia 20 lipca w Klisurze w dawnéj Serbji; padło w niéj 7 ludzi; dnia 17 sierpnia w Duga 25; dnia 12 października w Kolaszynie 124; 16 października w Pranżynie 14; dnia 19 października w Piwa, w dwóch bitwach 22; dnia 22 października, przy uderzeniu na parostatki na jeziorze skutaryjskiem 22; dnia 27 października w Rawnie i w Piwa, w dwóch potyczkach 176; dnia 7 listopada w Duga 27, w roku 1862. Dnia 5 lutego, w Szestamie w dwóch bitwach 76 ludzi; dnia 12 lutego, w Welże-Berdo 35; dnia 15 marca, w Kiernincach przy zdobyciu téj wsi przez Albańczyków, 109 ludzi; dnia 13 marca w Medunie, w trzech bitwach 149 ludzi; d. 1 kwietnia w Ponarach i Wukowcach, w dwóch bitwach 28; dnia 3 kwietnia w Duga w dwóch bitwach 215; 7 kwietnia pod twierdzą Nikszyc 50; dnia 9 kwietnia w Wasojewiczach w dwóch bitwach 235; 3 maja, w Duga 324; 8 maja w Martyniczach, we 3-ch bitwach 78 ludzi; dnia 12 maja w Kiernozach i Piperach 23; dnia 17 maja, w Praskiza 76; dnia 21 maja, w Kitta i Slano, we dwóch bitwach 155.

W następnych bitwach 2, 9, 21, 24 i 27 czerwca w rozmaitych miejscach, poległo 823 Czarnogórzan. W miesiącu lipcu, dnia 6, 8, 12, 13, 14, 21, 23, 24, 26 i 27 stracili Słowianie w zabitych 1,907 ludzi.

W Sierpniu w bitwach 1, 6 i 10 tego miesiąca padło 470 ludzi.

Liczba rannych była ogromna; skaleczonych na całe życie przeszło 2,000; wyleczonych póżniéj około 2,200 i nakoniec przeszło 1,500 takich, co w skutek ran późniéj pomarli. Turcy zburzyli lub popalili mnóstwo klasztorów i cerkwi; liczba domów, które puścili z dymem wynosi w ogóle 6, 430

Te okropne klęski poniesione przez Czarnogórze przypisywane są wielkiemu wojewodzie Mirkowi, ojcu książęcia Mikołaja. Narzekania na jego chciwość, srogość i samolubstwo są powszechne. Obwiniają go między innemi, że gdy 8 lipca 1862 pierzchnął ze swą drużyną z pola bitwy pod Zagaraczem i Czarnogórzanie poszli za jego przykładem, Mirko niechcąc, aby te zbiegi ścigane przez Turków naprowadziły na niego pogoń, rozkazał na nich strzelać, a więc ci nieszczęśliwi wzięci we dwa ognie polegli w liczbie 468. Książe Mikołaj panuje tylko z imienia, krajem rządzi jego ojciec, jemu też wszystkie nieszczęścia kraju są przypisywane. Wszędzie na słowiańszczyźnie zbierano składki na Czarnogórzan, którzy w obronie ojczyzny postradali swe mienie. Pieniądze przysyłano na ręce rządu; Mirko je zagarnął i użył według swego widzimisię.

Takie to jest dziś położenie Czarnogórza, opłakańsze niż kiedykolwiek; wszycy czują, że to długo potrwać niemoże.

DEPESZE TELEGRAFICZNE.

LONDYN, piątek 6 lutego. Rozprawy nad adresem rozpoczęły się wczoraj, w izbie lordów wnet po odbyciu obrzędu zajęcia przez książęcia Walji służącego mu krzesła, jako parowi Anglji.

Lord Derby naganiał politykę gabinetu, naprzód w tém co się ściąga do spraw amerykańskich, papieskich, duńskich, a następnie kandydaturę królewicza Alfreda do tronu greckiego i ustępstwo wysp Jońskich.

Lord Russel odpowiedział, ale nic nie wyraził, coby już nie było wiadome. Następnie zagłosowano adres.

W izbie gmin p. Disraeli wystąpił z podobnemiż zarzutami przeciw ministrom i rzekł, że blizka wojna w Chinach jest prawdopodobna, z tego więc powodu zmniejszenie budżetu jest niemożliwe. P. Disraeli wynurzył zdanie, że członkowie gabinetu nie zgadzają się w poglądzie na sprawy amerykańskie. Oświadczył wszakże, że nie poda poprawy do adresu, bo ministrowie jeszcze ostatecznie nie wdali się w zawikłania polityki zagranicznéj, na którą spada nagana. Adres więc został zagłosowany.

BUKARESZT sóbota 7 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu izby, odczytano poprawę do adresu, mającego być odpowiedzią na mowę książęcia; ta poprawa podpisana jest przez 40 członków należących do rozmaitych odłamów zgromadzenia. Przebiega ona stan kraju od czasu zawarcia pokoju paryzkiego i okazuje, że jeśli zdobycze, jakie kraj winien traktatowi paryzkiemu konwencji 1858 r. i ostatecznemu zjednoczeniu nie wydały owoców, jakich spodziewać się miano prawo, szukać tego przyczyn należy w niezastosowaniu się rządu do konstytucji. Adres kończy się następnemi słowami:

„Boleśna jest odsłaniać przed wami i światem rany narodu w całéj ich nagości. Ale poczytujemy za powinność zanieść cierpienia narodu przed tron naszego wybrańca, aby książe przekonał się, tak jak kraj i my sami jesteśmy przekonani, że złe doszło już do najwyższego stopnia i aby rząd rzucił drogę szkodliwą i zgubną dla dobra kraju, na którą wstąpił. Wówczas, kiedy wszystkie władze państwa będą zgodne, Rumanja znajdzie się w możności zwycięzko wybrnąć z przesilenia które się w około nas gotuje, a które może zmieni oblicze Wschodu.“

Прибывшіе въ Вильно отъ 28 до 31 января 1863 г.

ГОСТИННИЦА ПОЗНАНСКИ. Генер.-лейтенантъ Веселитскій; пом. гр. Влад. Мостовски съ женою; пом.: Юстинъ Косско, Юліянъ Длужневски, Михаилъ Вейсенгофъ, Бартельсъ, Ильдефонсъ Ососко съ женою; Бронис. Ососко, Никодемъ Госцевичъ; колл. секр. Антонъ Колянковски; пом. Брониславъ Соболевски.

Przyjechali do Wilna od 28 do 31 stycznia 1863 r.

HOTEL POZNAŃSKI. Jenerał-lejtenant Wesielitski; ob. hr. Wład. Mostowski z żoną; ob.: Justyn Kossko, Juljan Dłużniewski, Michał Wejsenhof, Bartels, Ildefons Ososko z żoną, Bronisław Ososko, Nikodem Goscewicz; sekr. koll. Antoni Kolankowski; ob. Bronisław Sobolewski.

Одобрено Цензурою. 30 Января 1863 г. Вильно.

W drukarni A. H. Kirkora.